



Zimowy obrazek z Tatr. CAF — Momot

Przemówienie EDWARDA GIERKA wygłoszone na konferencji partyjnej w kopalni „Sosnowiec”

Omówienie

Dziękując za zaproszenie na konferencję, E. Gierek podkreślił, że zawsze, kiedy mu starcza czasu, stara się odbywać takie spotkania. Wyrażając założeń podziękowania za realizację zobowiązań, I sekretarz KC PZPR zaakceptował potrzebę wzmożonej troski o sprawy bezpieczeństwa pracy. Prosząc Was z całego serca powiedział: bądźcie zawsze przestrożni, bądźcie ostrożni. E. Gierek mówił następnie, że w wystąpieniach na konferencji znalazły odbicie sprawy, którymi załoga żyje na co dzień, a także problemy ogólne dotyczące polityki naszej partii i perspektyw rozwojowych naszego kraju. Warunki, w jakich rozwija się nasz kraj są coraz bardziej złożone. Mimo ogromnego postępu, jakimś dokonał się w latach siedemdziesiątych, wciąż musimy przemyśleć, wciąż musimy istnieć od dziesiątków lat. Wszystko to — kontynuował E. Gierek — powoduje konieczność lepszego wykorzystania sił i środków, którymi dysponuje nasz kraj. W tym właśnie kierunku idą Wytyczne na VIII Zjazd naszej partii. Zawarty w nich program uwzględnił istniejące warunki i formułuje trudne, ale realne zadania na przyszłość. Nawiązując do strasznej tragedii, jaka dotknęła górników, Edward Gierek powiedział: ja nie muszę tutaj w tym gronie mówić, jak głęboko przeżywam razem z wami, razem z rodzinami tych, którzy prawdopodobnie nie żyją już, chociaż chciałbym się mylić. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Ambasada USA w Teheranie nadal okupowana

TEHERAN, WASZINGTON (PAP). W sobotę nawiązane zostały pierwsze kontakty amerykańsko-irańskie oraz dopuszczono dyplomatów zagranicznych do ambasady amerykańskiej w Teheranie, aby zapoznali się ze stanem zakładników. Mimo to sytuacja kilkudziesięciu Amerykanów wziętych przez studentów muzułmańskich w gmachu ambasady USA w Teheranie nie uległa zmianie. Rząd Stanów Zjednoczonych nadal pilnie śledzi rozwój wydarzeń. Prezydent Carter zwołał w Białym Domu kolejne posiedzenie w związku z okupacją ambasady. W spotkaniu wzięli udział wiceprezydent Mondale, sekretarz stanu — Cyrus Vance, sekretarz obrony — Harold Brown i doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa krajowego — Zbigniew Brzezinski. Według doniesień agencji, Białe Dobre zalecił wszystkim departamentom i urzędom przedłożyć własne propozycje w sprawie ewentualnych kroków odwetowych wobec Iranu. Rozważa się m. in. możliwość wstrzymania dostaw urządzeń przemysłowych i artykułów rolniczych, a zwłaszcza zboża, a także deportowania ze Stanów Zjednoczonych osób narodowości irańskiej. Nadal wyklucza się możliwość zastosowania siły zbrojnej. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)



Kilkuset studentów nadal okupuje ambasadę amerykańską w Teheranie, gdzie przetrzymują zakładników. Na zdjęciu: studenci na posterunku przed gmachem ambasady. CAF — Photofax

magazyn

M

PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

12. XI. 1979 R. ◆ NR 255 (9774) ROK XXXI ◆ CENA 1 ZŁ ◆ WYD. A

Wizyta radzieckiej delegacji wojskowej na Kubie

HAWANA (PAP). Na zaproszenie pierwszego wiceprzewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Kuby, ministra rewolucyjnych sił zbrojnych tego kraju — gen. Raula Castro Ruz przybyła do Hawany radziecka delegacja wojskowa na czele z szefem Głównego Zarządu Politycznego Radzieckiej Armii i Marynarki Wojennej, gen. armii, A. Jępiszewem. Wkrótce po przybyciu delegacji przeprowadzono rozmowy w ministerstwie rewolucyjnych sił zbrojnych Kuby.

Falszywy alarm w Pentagonie 6 minut „wojny”

WASZINGTON (PAP). Wskutek złego funkcjonowania komputera w sztabie generalnym dowództwa Północnoamerykańskiej Obrony Powietrznej w stanie Colorado, w wielu ośrodkach dowodzenia USA i Kanady pojawił się sygnał alarmowy oznajmiający atak nieprzyjaciela na USA. Z baz w stanach Oregon i Michigan oraz w Kolumbii Brytyjskiej wystartowały natychmiast amerykańskie i kanadyjskie myśliwce bombardujące, które rozpoczęły poszukiwanie „powietrznego agresora”. Dopiero po sześciu minutach dowództwo Północnoamerykańskiej Obrony Powietrznej zdało sobie sprawę z pomyłki, spowodowanej — jak objaśnili później Pentagon — mechanicznymi zakłóceniami w działaniu komputera w systemie wczesnego wykrywania. Informując o tym incydencie, prasa amerykańska wyraża zaniepokojenie i wskazuje, że tego rodzaju „pomyłka” może spowodować trudne do przewidzenia następstwa dla całego świata.

Wybrano pierwszych delegatów na VIII Zjazd PZPR Partyjne obrady w Uniwersytecie Jagiellońskim i krakowskim MPK O rozwoju rolnictwa dyskutowano w Wierchosławicach, Łużnej, Czarnym Dunajcu, Słomnikach i Wielkiej Wsi

(Inf. wł.) „Jedno z głównych zadań, jakie Komitet Uczelniany postawił przed sobą, to ożywienie życia politycznego w uczelni. Sądzi, że zadanie to zostało w dużym stopniu wykonane... Zdamy sobie sprawę z tego, że wiele jest jeszcze do zrobienia, i że tej roboty — używając słów Majakowskiego — nie odrobi w mię”. Ten fragment wystąpienia I sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR prof. dr hab. Kazimierza Buchały, charakteryzuje całą sobotnią (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Poniżej podajemy wykaz delegatów na VIII Zjazd PZPR wybranych dotychczas na zakładowych konferencjach sprawozdawczo-wyborczych PZPR.

Huta im. Lenina

Józef NOWOTNY — lat 53, wykształcenie wyższe, członek KC, członek Egzekutywy KK, I sekretarz KF, członek PZPR od 1948 roku. Jan DUDZIK — lat 27, wykształcenie średnie, członek Egzekutywy KZ, przewodniczący ZZ ZSMP, członek PZPR od 1977 roku. Marian JASTRZEBSKI — lat 48, wykształcenie podstawowe, robotnik (maszynista), członek KZ, członek PZPR od 1955 roku. Marian KOTARBA — lat 42, wykształcenie średnie, robotnik — mistrz, I sekretarz POP, członek PZPR od 1961 roku. Krystyna CICHON — lat 24, wykształcenie średnie, robotnica — suwniczka, członek KZ, przewodnicząca koła ZSMP, członek PZPR od 1972 roku.

PKP Kraków

Leszek ZAWADA — lat 39, wykształcenie średnie, robotnik monter specjalista Służby Zabezpieczenia Ruchu i Łączności PKP, członek PZPR od 1970 roku.

Budostal

Bogusław JAMRÓZ — lat 44, wykształcenie średnie, mistrz w PRL „Budostal 8”, I sekretarz POP, członek KZ, członek PZPR od 1958 roku.

MPK

Józef KASPRZYK — lat 42, wykształcenie zawodowe, ślusarz — brygadzysta, I sekretarz POP, członek PZPR od 1968 roku.

Przedstawiciele władz Bolonii z wizytą w Krakowie

(Inf. wł.) Przebywający w Polsce przedstawiciele władz Bolonii: syndyk miasta prof. Renato Zangheri i asesor Rady Miejskiej Luigi Colombi przybyli w ubiegły piątek z kilkudniową wizytą do Krakowa. Prof. Renato Zangheri aktywnie zaangażowany w Ruchu Pokoju, jest działaczem Partii Komunistycznej we Włoszech. W sobotę bolonscy goście złożyli wizytę w Zarządzie Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa, gdzie zapoznali się z aktualnym stanem prowadzonych robót i planami rewoloryzacyjnych zabytków naszego miasta, omawiano także wspólne problemy związane z rewaloryzacją prowadzoną w Krakowie i w Bolonii. W tym samym dniu prezydent miasta Krakowa Edward Barszcz przyjął gości w Urzędzie Miasta Krakowa. W spotkaniu wzięli także udział wiceprezydent Krakowa Jan Nowak. W trakcie spotkania mówiono m. in. o rozwijającej się współpracy pomiędzy obu miastami, problemach związanych z realizacją podpisanej w listopadzie 1978 roku umowy.

W sobotę goście z Bolonii zwiedzili Kopalnię Soli w Wierchosławicach, natomiast wczoraj — w wystawie „Polaków portret własny” w Muzeum Narodowym w Krakowie, zamek królewski na Wawelu, gdzie spotkali się z członkami Towarzystwa Polsko-Włoskiego, odwiedzili także obóz zagłady w Oświęcimiu.

Order Sztandaru Pracy I Klasy dla krakowskiego „Stomilu”

(Inf. wł.) Działalność dawnego „Sompertu”, obecnych Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil”, przeszły do historii polskiego ruchu robotniczego. Załoga „Stomilu” okazała się godną rewolucyjnych tradycji. W okresie ostatnich 35 lat może się ona pochwalić wieloma osiągnięciami produkcyjnymi i socjalnymi. Wysiłek i zaangażowanie załogi uhonorowane zostały przyznaniem przez Radę Państwa Orderu Sztandaru Pracy I Klasy. Dekoracji zakładowego szwandaru tym wysokim odznaczeniem dokonał w sobotę zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Fot. W. Klag

Obchody rocznicy bitwy o Narwik

PARYŻ (PAP). W niedzielę, 11 listopada, obchodzone we Francji 61. rocznice zakończenia pierwszej wojny światowej, a równocześnie 40. rocznice walk o Narwik stoczonych w kwietniu, maju i czerwcu 1940 roku. Główne uroczystości odbyły się w Paryżu. Prezydent Republiki, Valéry Giscard d'Estaing, złożył wieńiec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza a następnie dokonał uroczystego przeglądu tych jednostek wojskowych, które brały udział w bitwie o Narwik. Szef państwa oddał hołd pamięci uczestników tej bitwy, m. in. żołnierzy polskich z Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich.

Święto pracowników „Krakbudu”

Uroczysta sesja KSR • Przekazanie składnicy mleczarskiej z udziałem Kazimierza Barcikowskiego • Farby na odnowę zabytków — dar dla miasta

(Inf. wł.) Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Krakbud” działalność inwestycyjną prowadzi już od 30 lat. Lista obiektów wybudowanych przez ekipy „Krakbudu” jest bardzo długa, na dobrą sprawę trudno znaleźć na terenie województwa ważniejszą inwestycję, w której wnoszeniu swego udziału. W samym tytule Krakowie w ostatnich latach wybudowano zakład mleczarski przy ul. Balińskiej, nowoczesne piekarnie przy ul. Mazowieckiej i Siewnej, młyn przy ul. Wierchosławskiej, stację „Polmożbytu” w Czyskach, bazy dla przedsiębiorstw transportowych, magazyny, Fabrykę Maszyn Kablowych, Drukarnię Wydawniczą, Zakłady Opakowań Blaszanych „Artigraph”, „Bonarke”, Krakowskie Zakłady Futrzarskie, „Telpod”, Krakowskie Zakłady Armatury i wiele innych. „Krakbud” wiąże się także do pomocy w budownictwie mieszkaniowym. W roku ubiegłym Przedsiębiorstwo przekazało 672 izby zaś w br. buduje trzy wielkie bloki o 1400 izbach w osiedlu Lotnisko. Nie tylko na terenie Krakowa i województwa miejskiego „Krakbud” ma swoje wyznaczniki. Budował przecież i w Olsztynie (Fabryka Naczyn Emaliowanych), w Chorzowie (chłodnia), Kombinat Obuwniczy w Katowicach.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

O problemach podgórskiej młodzieży

(Inf. wł.) Licząca prawie 9 tys. członków organizacja ZSMP w Podgórzu ma na swym koncie wiele osiągnięć, uwiecznionych powołaniem działu na rzecz aktywizacji społeczno-zawodowej młodzieży, czego dowodem np. zajęcie we współzawodnictwie organizatorów Turnieju Młodych Mistrzów Techniki za rok 1978 i miejsca w województwie krakowskim i III w eliminacjach centralnych przez Zakładową organizację Zakładu Maszyn Kablowych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Trwa akcja ratownicza w kopalni „Silesia”

Znaleziono zwłoki dwóch górników

KATOWICE (PAP). Z nieudaną energią prowadzona jest nadal akcja ratownicza w kopalni „Silesia” w Czechowicach-Dziedzicach. Zastępy ratownicze pokonały rozległy zawał, zagradzający dostęp do odciętej partii kopalni na tzw. poziomie zerowym i dotarli do dwóch nieżyjących współtowarzyszy pracy: górników — JÓZEFA PAWLUSA i nadzycę — TADEUSZA HEREDY. Dalsza penetracja wyrobisk uniemożliwiła jednak wysoką temperaturę, dochodzącą miejscami pod stropem chodnika do 90 st. C.

O ostatnich dniach akcji mówią 11 bm. ratownicy i członkowie jej sztabu, wybitni specjaliści:

Mgr inż. WŁADYSŁAW HEZNER — kierownik akcji na dole: Pierwsi dotarli do znalezionych górników ratownicy z kopalni „Rozbark”. Z obywatelnym wysiłkiem, czując się po spagu chodnika, w piątek w godzinach wieczornych wydobyli ciało Józefa Pawlusa. Dopiero następnego dnia rano zdołano wyostać na powierzchnię ciało Tadeusza Heredy. Tych kilkanaście godzin najlepiej mówi o skali trudności, z jakimi przyszło nam walczyć.

ERWIN MAROSZEK — zastępowy drużyny ratowniczej, górnik strażowy kopalni „Silesia”: Jest to najtrudniejsza akcja, w której dotychczas brałem udział. Z najwyższym wysiłkiem dochodzimy do zagrożonych miejsc. Panuje wysoka temperatura, słaba widoczność. Woda, która gasi się ogniska pożarowe, rozmywa spąg. Jest ślisko, a dalej żar parzy nogi. Idąc do odciętej partii kopalni

pokonujemy niesłychanie stromą, 400-metrową pochylnię, pod kątem ok. 28 st.

Mgr inż. ANTONI KUKUCZKA — dyrektor Centralnej Stacji Ratowniczej Górniczej w Bytomiu: W ciągu każdej doby w kopalni „Silesia” pracuje 400 ratowników z różnych kopalni; najlepszy, najbardziej doświadczony zastępy. Mamy do dyspozycji wszystkie najnowocześniejsze środki techniczne i urządzenia ratownicze, jakimi rozporządza światowe górnictwo. Robimy wszystko, aby dotrzeć, jak najszybciej do odciętej partii kopalni, starając się zachować pełne bezpieczeństwo ratowników.

Prof. dr hab. inż. ANDRZEJ FRYCZ — zastępca dyrektora Instytutu Techniki i Eksploatacji Złóż w Politechnice Śląskiej: Mam nadzieję, że zyskania i za-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Piękny koncert „Wilii”

(Inf. wł.) W ubiegłą sobotę w sali koncertowej Szkoły Muzycznej im. Mieczysława Karłowicza w Nowej Hucie odbył się piękny koncert Polskiego Ludowego Zespołu Piosenki i Tańca „Wilii” z Wilna. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Fot. S. Chmiel

25 lat Tatrzańskiego Parku Narodowego

(Inf. wł.) Prawie pełne stulecie liczy idea ochrony Tatr, ale zrealizowana została ona w pełni dopiero przed 25 laty powołaniem Tatrzańskiego Parku Narodowego. W październiku 1954 roku Rada Ministrów uchwaliła jego utworzenie i określiła granice oraz obowiązujące przepisy. Jako ogólnonarodowe dobro teren Parku stanowi ważny obiekt zainteresowania władz województwa nowosądeckiego. Wyrazem tego był udział w jubileuszowych uroczystościach I sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu Henryka Kosteckiego i wojewody Lecha Bafii. Uczestniczyli w nich również I sekretarz KM PZPR w Zakopanem Stefan Gusiak i

naczelnik miasta i Gminy Tatrzańskiej Henryk Trunów. Obecni byli członkowie Rady Naukowej TPN z jej przewodniczącym prof. dr Mieczysławem Klimaszewskim, przedstawiciele słowackiego TANAP-u, pracownicy dyrekcji oraz leśnicy i straż parkowa. Wieloletni pracownicy zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i resortowymi za działalność na polu ochrony przyrody. Tatrzański Park Narodowy został odznaczony Złotym Medalem za zasługi dla ochrony granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(Kaz)

Kolejne wpłaty na odnowę

Na konto rewolucyjnej wojny napływają nowe wpłaty. Oto kolejna lista ofiarodawców: Młodzież Technikum Gospodarki Wodnej i Budownictwa Drogowego wpłaciła kwotę 820 zł. Egzekutywa VI OOP Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie dla uczczenia VIII Zjazdu PZPR podjęła zobowiązanie przepracowania 6 godzin pracy fizycznej na rzecz odnowy Krakowa.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Wawel-Tourist” — 101.767 zł. Centralny Związek Spółdzielni Spożywczych „Społem” z Warszawy — 2.124.243 zł. Państwowy Teatr Nowy z Poznania — 6.673 zł. Zakład Doświadczalno-Warowniczy przy Zjednoczeniu Budownictwa Komunalnego z Krakowa — 19.100 zł. Wojewódzki Związek Spół-

dzielni Pracy z Opola — 23.468 zł. Rejonowy Cech Rzemiosł Rolnych z Włocławy — 10.000 zł. Spółdzielnia Pracy Przemysłu Spożywczego „Maita” z Bydgoszy — 1000 zł. Kombinat Huty im. Lenina — 56.760 zł. Miejska Spółdzielnia Pracy „Zjednoczenie” — z Janowa Wielkopolskiego — 2.000 zł. Związek Zawodowy Chemików w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego z Warszawy — 10.000 zł. Dzielniarska Spółdzielnia Pracy „Robotnik” z Wrocławia — 3.000 zł. „Moda i Styl” Spółdzielnia Pracy Rekodziei Ludowego i Artystycznego z Warszawy — 4.000 zł. Tadeusz Wurst z Krakowa — 500 zł. Spółdzielnia Uczniowska „Futrzenka” Szkoła Podstawowa nr 15 z Piotrkowa Trybunalskiego — 1.000 zł.

Bieg Przyjaźni

W sobotę w Krakowie odbył się lekkoatletyczny Bieg Przyjaźni, zorganizowany przez krakowską WSK i Cracovię. Patronowali tej imprezie: ZK TPPR, władze partyjne dzielnic: Śródmieście, Nowa Huta, Podgórze i Krowodrza. (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Kronika dnia

Gość z Malty

W sobotę i niedzielę przebywał w Krakowie członek Komitetu Wykonawczego, sekretarz KC Komunistycznej Partii Malty Paul Agnis. Podczas wizyty w Krakowie gość spotkał się z sekretarzem KK PZPR Janem Grzeliem, zwrócił też zabytki podwaleńskiego grodu i Kopalnię Soli w Wieliczce. Paulowi Agnisowi towarzyszył zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Krzysztof Ostrowski.

Sesja historyków w Zakopanem

W Zakopanem odbyła się sesja naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego zorganizowana przez miejscowe koło PTH. Podstawowy referat pt. „Wojna obronna Polski w 1939 r.” wygłosił kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR prof. dr. Jarema Maciszewski.

Jubileusz grupy podhalańskiej GORP

Ratownicy grupy podhalańskiej GORP im. Krzysztofa Berkei w Rabce od ćwierć wieku czuwają nad bezpieczeństwem turystów zwiedzających Gorce i Pieniny. Z okazji jubileuszu przekazano grupie sztandar ufundowany przez województwo małopolskie i Radę Naczelną Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. W uroczystościach wzięli udział przewodniczący Rady Naczelnej GORP Tadeusz Rudolf oraz władze województwa z I sekretarzem KW PZPR w Nowym Sączu Henrykiem Kosteckim. Dokonano wmurowania aktu erekcyjnego, po czym budynek stacji centralnej GORP w Rabce. Odbyły się również wyjazdowe posiedzenie Rady Naczelnej GORP. (kr)

Ogólnopolski zjazd Polskiego Związku Chórów i Orkiestr

Wczoraj zakończył się w Krakowie dwudniowy, III ogólnopolski zjazd delegatów — przedstawicieli wszystkich oddziałów Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Związek ten skupiające amatorskie chóry i orkiestry, sprawujące opiekę nad zespołami muzycznymi Polonii zagranicą, przyczynia się do rozwoju i upowszechniania kultury muzycznej. W samym województwie małopolskim krakowskim obejmuje swym działaniem 32 orkiestry i 16 chórów amatorskich. W sobotę odbyła się narada dyrektorów artystycznych poszczególnych oddziałów, zaś dzień wczorajszy poświęcono na ogólną ocenę działalności Związku. Wcześniejszymi spotkaniem, wzięli udział m. in. przedstawiciele Wydziału Kultury KC PZPR Józef Prus, z-ca dyrektora Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki Stanisław Dzierżan, sekretarz KRZZ Maria Wojciechowska. (kw)

15 lat zwikzkowej kontroli społecznej

W 15 rocznicę powołania społecznej kontroli zwikzkowej w Krakowskiej Radzie Zwikzkowej Zawodowców spotkali się w minioną sobotę kontrolerzy społeczni, działający na terenie woj. małopolskiego. Na spotkanie przybyli także: przewodniczący KRZZ Antoni Dąkowski, sekretarz centralnego zespołu kontroli społecznej CRZZ Antoni Czauderna, z-ca kier. Wydz. Organizacyjnego KK PZPR Edward Kwiatkowski, sekretarz KK PZPR Tadeusz Wojtaszek, dyrektor Wydz. Handlu Urzędów m. Krakowa Czesław Stawarz. Do wojewódzkiego zespołu kontroli społecznej list gratulacyjny z okazji rocznicy skierował członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Władysław Krucewicz. Zdziwili aktywności zostali odznaczeni: Złotymi i Srebrnymi Odznakami „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”, Odznaką „Zasłużony Działacz PZPR”. Złotymi Odznakami KRZZ i innymi.

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże i okresami opady deszczu lub deszczu ze śniegiem, a w górach śniegu. Rano lokalnie mgły. Temperatura najwyższa dnem od 1 do 4 st., najniższa nocą od -2 do 1 st. W Tatrach od -6 st. dnem do -8 st. nocą. Wiatry słabe i umiarkowane, w Tatrach silne i porywiste północne i północno-wschodnie.

BIOMET INFORMUJE: Zastrzeżenia dotęgiwości reumatycznej i dróg oddechowych. Widzialność i warunki drogowe korzystne.

1, 2, 3, 4, 5, 6

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

uczelniana konferencję sprawozdawczą-wyborczą w Uniwersytecie Jagiellońskim. Odznaczała się ona pryncypialnością wystąpień, które dotyczyły zarówno wielu spraw społecznych (rozbudowa obiektów uniwersyteckich, zwiększenie stopnia upartyjnienia), jak i ogólnych zagadnień ideologicznych i politycznych. W dyskusji, jako pierwszy wystąpił rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Mieczysław Hessa. Dynamizmy rozwój największej polskiej uczelni wyższej obrazuje nie tylko liczba studentów (18 241) i naukowców (akademickich) (1497), ale i 30 podstawowych kierunków studiów, wiele specjalizacji, 114 nagród, jakimi minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki wyróżnił pracowników krakowskiej uczelni w br. Rektor zwrócił uwagę na to, że otwarty dialog jest jedynie słuszną i godną Uniwersytetu metodą pracy na odcinku kształtowania postaw młodzieży, że powinna obowiązywać zasada oddziaływania indywidualnego partyjnego profesora na studenta.

Na braku w zaopatrzeniu bibliotek instytucjonalnych zwrócił uwagę w dyskusji Jerzy Jaskiernia. O obowiązku wychowania z dorobkiem nauk społecznych i politycznych na zewnątrz Uniwersytetu, przez dawanie podstaw naukowych dla aktywności środowisk, które na te uczelniane linie mówił prof. dr hab. Hieronim Kubiak. Z serdeczną troską odniósł się profesor prof. dr hab. Andrzej Pilech do kwestii wychowawczych objęcia procesem tym studenta również w obrębie domu akademickiego. Dyskusja — jak np. w głosie dr. Władysława Wasniewskiego — objęła również zagadnienia strategii partii w ważnej płaszczyźnie ideologicznej. Ma to, w uczelni wyższej znaczenie szczególne, ponieważ i rozwój badań naukowych, i właściwe wychowanie młodzieży deklaruje o kształcie całego kraju.

W wyniku wyborów, na czele Komitetu Uczelnianego stanął ponownie prof. dr hab. Kazimierz Buchala. W obradach konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich ogniw partyjnych Uniwersytetu, obecni byli m. in.: sekretarz KK PZPR Stefan Marzec, przewodniczący KC PZPR Józef Prus, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Piotr Cebulski, I sekretarz KW PZPR Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki Marek Jaskiewicz. (j)

(Inf. w.) „Najważniejszą oceną naszej pracy nie są osiągnięcia jednostki techniczno-ekonomiczne, ale odczuwanie zadowolenia mieszkańców Krakowa ze świadczonych przez nas usług” — to słowa dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie Ignacego Wilka, znakomicie oddające sens dyskusji toczącej w sobotę w Olszankach na konferencji sprawozdawczo-wyborczej organizacji partyjnej MPK. Ostatnie lata są szczególnie trudnym okresem w 105-letniej historii komunikacji miejskiej w Krakowie. Dynamizmy rozwój miasta, jego rozbudowa spowodowały wzmożony popyt na usługi przewoźne. Równocześnie załozne MPK przyszedł pracować w bardzo trudnych warunkach. Wśród przyczyn wymienić można: niewystarczającą ilość taboru, szczerpoczą zaplecza technicznego, katastrofalny stan zaprzęgnięcia materiałowo-technicznego, niedobór kwalifikowanych kadr itd. Došlo do poważnego kryzysu w komunikacji miejskiej na przełomie 1978 i 1979 r.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

grożeniem metanowym, najwyższym ze spotykanych w górnictwie. Zobowiązanie nas do zachowania szczególnej ostrożności. Wprowadzenie do akcji najnowocześniejszych urządzeń, skonstruowanych przez polskich specjalistów, umożliwiło nam spenowanie części jeszcze nie wybudowanego pola pożarowego. Można też było ustalić, jakie warunki panują na poziomie zerowym.

Prof. dr hab. inż. ALFRED WILKINSKI — zastępca dyrektora Oddziału Naukowo-Badawczego Techniki Górniczej w Głównym Instytucie Górniczym. Wysoka temperatura spowodowała spękanie skał stropowych. Powstały bardzo wysokie zwały, szczególnie na skrzyżowaniach chodników. Ratownicy przedarli się przez kilka z nich z niezwykle zaciętością, potwierdzając swoje najwyższe umiejętności. Niewiele znalazłoby się przykładów w światowym górnictwie, żeby tak szybko i sprawnie pokonywano zwały.

Mer inż. WŁADYSŁAW SACHER — dyrektor Przedsiębiorstwa Budowy Szybów w Bytomiu. Jednocześnie z akcją na dole, intensywnie prowadzimy prace przy wierceniu otworów z powierzchni kopalni. Pierwszy otwór wywiercony przed kilkoma dniami spełnił swój cel. Między innymi wiertnicy trafili przewyżniając w sam środek chodnika, gdzie mogli się schronić odcięci górnicy. W ciągu najbliższych godzin zakończona zostanie wiercenie drugiego otworu, prowadzącego do centrum ogniska pożarowego.

Dr inż. FRANCISZEK RAKOWSKI — naczelny dyrektor Jaworznicko-Mikolowskiego Zjednoczenia PW. W tych bardzo trudnych warunkach zdolność ograniczyć zasięg pożaru. Drużyny ratownicze z ogromną ofiarnością stoczyły setki metrów, wyrobisk. Postępują prace przy dźwigniu przepok — chodnika w kamieniu.

Wizyta

Wizyta

Wizyta

Obradowały konferencje partyjne

Dzięki jednak dużemu zaangażowaniu władz politycznych i administracyjnych Krakowa, a także dzięki ofiarnej pracy załogi MPK sytuacja w komunikacji ostatnio znacznie się poprawiła. Wzrosła ilość taboru, zmniejszono załadunek przy ul. Rzeźmieńskiej, oddano do użytku 3 podziemie trakcyjne. Dobiega końca budowa nowej zajezdni autobusowej dla 300 jednostek przy ul. Gwardii Ludowej. Uległy poprawie warunki pracy załogi, m. in. dzięki oddaniu do użytku stołówki pracowniczej, przychodni zdrowia.

Wiele problemów i spraw pozostaje jednak nadal do rozwiązania. Z troską mówiono o tym w partyjnej dyskusji. W dalszym ciągu utrzymuje się wysoka fluktuacja kadr, warunki pracy są nadal ciężkie. Brak jest niektórych środków transportu, sprzętu, części zamiennych. Tak np. dla uzyskania dostaw niektórych części oddzielowego musiano pracowników MPK do innych zakładów poza Krakowem do ich produkcji.

A oto przykładowe głosy w dyskusji, oddające jej atmosferę: Wiesław Ptak: „Z ładną sylwetką autobusu „berliet” nie idzie u nas jego jakość. Wysoka awaryjność jest powodem wielu problemów. Ponad 90 procent usterek to defekty silnika. Konieczna jest modernizacja produkcyjnego obrotu modelu”. Anna Zajac: „Zbyt wiele spraw zadaniowych jest bodźcem finansowym. Stąd napływ ludzi zainteresowanych tylko zarobkami. Brak u nich identyfikacji z przedsiębiorstwem, kłopoty i trudności wykorzystują dla własnych celów”.

Wyrazem zaangażowania załogi w sprawy przedsiębiorstwa były zgłaszane w czasie konferencji zobowiązania do podjęcia czynów produkcyjnych. Ich ogólna wartość wyniosła ponad 1,5 mln złotych. 27 członków ZSMP wzięło także legitymację kandydatki PZPR. Legitymację z nr 1000 otrzymał ślusarz Krzysztof Hajduk. W wyniku wyborów I sekretarzem KW PZPR został ponownie Ryszard Borowski. Wzięło także delegata na VIII Zjazd. Został nim Józef Kasprzak. W konferencji uczestniczyli: członek Sekretariatu KK PZPR, przewodniczący KKKP Stanisław Gaciara, I sekretarz KD PZPR Kraków-Spółdzielca Adam Kawalec, wiceprezydent m. Krakowa Andrzej Żmuda. (Kub)

(Inf. w.) W ciągu ostatnich lat mieszkańcy gminy Wierchosławie udowodnili, jak wiele można zrobić działając wspólnie. Dawna, oddzielona Dunajcem od Tarnowa, kłosa strzegła gmina wzbogaciła się w minione dekadzie o 360 domów z 1100 łabami, domy kultury i remizy strażackie, szkoły, przedszkola, drogę, dom handlowy w Wierchosławicach, sprawną łączącą gminę ze stolicą województwa poprzez nowy most na Dunajcu komunikację, piękną nowoczesną siedzibę wszystkich władz gminnych. Łączna wartość podjętych czynów i inwestycji przekroczyła 300 mln zł, z czego poważną część wykonano z własnym społecznym i zapobiegliwocią władz i mieszkańców.

Ale jest też z wykorzystaniem ziemi. Rozdrobnione gospodarstwa (średnia powierzchnia gospodarstw 1,2 ha) dwuzawodowość itp. sprawiają, że 700 gospodarstw nie sprzedaje państwu ani kilograma pól rolnych.

Trwa akcja ratownicza w kopalni „Silesia”

Prof. dr hab. inż. ZDZISŁAW MACIEJASZ — Instytut Górniczo-Hutniczy Akademii Nauk i badań w swojej działalności naukowej wszystkie katastrofy górnicze w świecie, ich przyczyny i skutki. Nie są znane mi przypadki, aby do takiej głębokości i z taką precyzją, przy niezwykle trudnej, wymagającej poświęceń akcji, mierzniacy i wiertnicy zdołali odwieźć dwa otwory, z powierzchni. Nie są mi także znane inne urządzenia, które można by praktycznie zastosować do przenierania się w tak trudnych warunkach. Nie spotkałem się też z lepszym sprzętem, który umożliwiałby prowadzenie akcji ratowniczej pod ziemią w temperaturze przekraczającej 60 st. C.

W warunkach, jakie zaistniały w kopalni „Silesia”, akcja ratownicza prowadzona jest niezwykle intensywnie i sprawnie. Tak będzie nadal, mimo że nie ma już nadziei na toższe dotarcie do żywych górników. Akcja trwa.

Z dalekopisu

na walkę o pokój i postępowanie w Europie i na świecie.

Wizyta

Wizyta

Wizyta

Wizyta

Wizyta

Wizyta

Wizyta

Tylko 34 gospodarstwa specjalistyczne przekazują państwu 10 proc. ogólnej produkcji towarowej gminy. A co z resztą?

Odpowiedzi na to pytanie sformułował wczoraj w trakcie konferencji sprawozdawczo-wyborczej I sekretarz KW PZPR w Tarnowie Stanisław Gębala. W trakcie konferencji zwrócono uwagę na dotychczasowe słabości, przyjęto też program działania zapewniający dalszy rozwój gminy. I sekretarzem KG PZPR wybrano ponownie Romana Leżakowskiego. (ge)

(Inf. w.) Wczoraj, w okazałej sali wielkośrodkowej kultury w Łużnej na konferencji sprawozdawczo-wyborczej spotkali się delegaci liczący ponad 210 członków i kandydatów gminnej organizacji partyjnej.

Obrady poprzedziła uroczystość przekazania gminnej organizacji partyjnej nowego sztandaru, wzniesienia którego dokonał I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu — Henryk Kostecki. Wczoraj on też legitymację kandydatki PZPR ośmiu nowo wstępującym w szeregi partii.

W gminie o dawnych tradycjach dobrego gospodarowania również partyną dyskusja w znacznym stopniu poświęcona była sprawom unowocześniania i intensyfikacji produkcji rolnej. Gmina Łużna specjalizując się w hodowli szczerzy, posiada 118 sztuk bydła na 100 ha, czyli o kilkanaście sztuk wyższą od średniej wojewódzkiej. Filarami intensywności produkcji jest 48 gospodarstw specjalistycznych, z których 13 powstało w tym roku. Niebagatelną rolę w propagowaniu rolniczego postępu spełnia tu dobrze działające Spółdzielnie Kółek Rolniczych a duże nadzieje związane są z działalnością rolniczych spółdzielni produkcyjnych powstałych już w Szalowej i Mszanie oraz tworzonej właśnie w Łużnej. W dyskusji mówiono też o sprawach, które pilnie trzeba załatwić. Główne z nich to: konieczność poprawy bazy lokalowej placówek handlowych GS. W konferencji uczestniczył też m. in. wojewoda nowosądecki Władysław Faber.

I sekretarzem KG PZPR ponownie wybrano Władysława Mikrutę. (ss)

(Inf. w.) Gmina Czarny Dunaj na szansę stać się najważniejszym producentem żywności na Podtatrzu. Już obecnie rolnicy dostarczają do punktów skupu ok. 13 mln litrów mleka i niemal 10 tys. ton żywności rocznie.

Dobre warunki naturalne oraz tradycje towarowej produkcji w gminie wspierane są konsekwentnymi działaniami i mądrym inspiracją władz politycznych. Podczas sobotniej konferencji gminnej organizacji partyjnej za najskuteczniejszy instrument aktywizacji gospodarczej gminy uznano w dyskusji rozwój gospodarstw specjalistycznych, a co za tym idzie doskonalenie usług rolniczych itp. Władysław Leja z Podczernowa, specjalizująca się w produkcji mleka, stwierdziła, że gospodarstwa specjalistyczne oczekują terminowych usług SKR-ów oraz pomocy w zakupie materiałów hodowlanych. Zwiększeniem ilości pasz powinni się

natomiast zająć sami rolnicy. Jest to możliwe przez wykorzystanie rezerw tkwiących w przestrzeganiu terminowości zbiorów oraz we właściwym składowaniu i konserwacji pasz w silosach.

W wyborach funkcję I sekretarza KW PZPR ponownie powierzono Tadeuszowi Jakobiśzowi. (kaz)

(Inf. w.) Rolnicy wcale nie byli przeważającą grupą na sali obrad miejsko-gminnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Słomnikach, ale to oni właśnie zdominowali dyskusję. Tak dalece, że nikt — poza przedstawicielami miejscowych władz — nie poruszył sprawy bardzo dla stolicy gminy palącej — budownictwa mieszkaniowego.

O osiągnięciach, choć ich nie brakuje, mówiono skromnie. Koncentrowano raczej głosy na sprawach do załatwienia, a dotyczą one szeroko rozumianej obsługi rolnictwa. Niezłoty przepis uniemożliwia np. kredytowanie (czyli rozłożenie spłat na raty) budowy wodociągów na wsiach, a ich brak opóźnia z kolei rozwój hodowli. Mówiono o uciążliwych brakach części zamiennych do maszyn rolniczych. Jeden z dyskutantów upomniał się o rolników nie specjalizujących się, bo preferencje dla monokultury grożą spadkiem produkcji w innych gospodarstwach. Wreszcie przewinę się w kilku głosach sprawa sędziwy dla władz gminy, bo dotychczas

trudnionych ogromnej dyscypliny. Kłopoty materiałowe a także właściwie pojęcia gospodarstwa nie mające pełnej wykorzystania nie odpowiadają potrzebom, poprawy wskaźników surowcowych i zużycia energii, usprawnienia gospodarki remontowej prowadzących w sumie do zmniejszenia materiałochłonności i obniżki kosztów. Tarnowska narada, problemy i sprawy podjęte w świetle Wytycznych przez tarnowskich chemików wykazały ogromną rolę kadry inżyniersko-technicznej w rozwiązywaniu tych problemów.

W spotkaniu prowadzonym przez wiceprzewodniczącą ZG SIET Przem. Chem., przewodniczącą WK FJN Stanisławę Onakę wzięli udział I sekretarz KW PZPR w Tarnowie Stanisław Gębala, który orzekał główne kierunki działań tarnowskiego przemysłu i szczególnie rolę jaką przypada w realizacji zadań, biurokracji i dekadzie lat osiemdziesiątych w kontekście Wytycznych tarnowskiej kadry technicznej.

W trakcie spotkania Krzyż Kawałerskiej Orderu Odrodzenia Polski otrzymali za zasługi dla Państwa Stowarzyszenia: Maria Ludwiczak, Bolesław Pekala i Dominik Pekala. (ge)

Na drodze prowadzącej do Olkusza w Jerzmanowicach w miejscu gdzie skreśla się w kierunku Skali wywrocione zostały prawdopodobnie przez wiatr tablice informacyjne. Od wielu dni leżą sobie spokojnie. Czyżby nie było tam gospodarza? ● dojdzie do Collegium Paderevanum UJ odbędzie się poprzez białe od tyłu budynku, w jego wnętrzu działa tylko jedna winda, na IX piętrze od kilku tygodni zieleń dziura po wybitej szybie, skrają się studenci. Na pocieszenie przypominamy, że dawniej studiowane w jeszcze trudniejszych warunkach (m)

● Klub MPiK (Mały Rynek) 4): Monodram „Zmija” wg L. Tolstoję w wyk. Doroty Stalińskiej, aktorki Teatru na Woli w Warszawie — 19.

● SCK UJ „Rotunda” (Oleandry 1): Koncert z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta. Wyst. M. Materna, O. Grotowski, Grupa „Nicho”, „Playing Family” — 17: Klub Literacki „Gawędzisko mroczne bieszczadzkiego bosmana — Tadeusz Grzebień show” — 20.30.

● Klub „Pod Jaszczurami” (Rynek Gł. 7): Otwarcie wystawy z nurtu „Fotografii Socjologicznej” i spotkanie z autorem M. Hermanowiczem — 18.

...nowosądecki ZSL-owcy

(Inf. w.) W szeroka, ogólnospołeczna dyskusja nad Wytycznymi walczyli się także członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z woj. nowosądeckiego. Serię spotkań terenowych zainaugurowała narada aktywno wojewódzkiego, jaka odbyła się w minioną sobotę w

Watykan rehabilituje Galileusza

RZYM (PAP). Przemawiając na uroczystym posiedzeniu Watykańskiej Akademii Nauk, poświęconym uczczeniu 100 rocznicy urodzin twórcy teorii względności — Alberta Einsteina, papież Jan Paweł II formalnie zrehabilitował potępionego w XVII wieku przez inkwizycję wielkiego fizyka, astronoma i filozofa włoskiego — Galileusza.

Wskazując, że Galileusz, podobnie jak Einstein, otworzył nową epokę w dziejach ludzkości, Jan Paweł II oświadczył: „w odróżnieniu od tego uczynione, odróżnienie dziś uczucie w obecności Kolegium Kardynalskiego i w pałacu apostolskim. Galileusz musiał więc przetrwać — czego nie możemy ukrywać — ze strony osoby

Koncert „Wilii”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Był to wieczór niezwykle wzruszający. Polscy artyści przedstawili korowody taneczne m. in. krakowiaka, mazur, poloneza, kujawiaka, polkę wileńską, zaśpiewali mnóstwo pięknych pieśni, które przywodziły nam z kraju „malowanego zbrojem rozmarzeń”. Osobny punkt programu stanowiły pieśni litewskie, rosyjskie i radzieckie. Bogate tournee artystyczne zespołu pozwoliło tym razem ze

Podgórska młodzież

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Aktualne problemy młodzieży, jej rolą w życiu społeczno-gospodarczym miasta i dzielnicy były m. in. tematem obradującej w ubiegłą sobotę dzielnicowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Podgórzu. W konferencji wzięli udział m. in. sek-

retarz KD PZPR — Podgórze Jan Kozłowski, członek Prezydium ZS ZSMP Janusz Popiołek, przewodniczący ZK ZSMP Jerzy Nykiel.

Zasłużonym działaczom wręczono Odznaczenia im. Janka Kraskiego, odznaki „Zasłużony dla ZSMP”. Przewodniczącym Zarządu Dzielnicowego ZSMP w Podgórzu został wybrany Jan Chojczak. (lw)

sowa znajduje się w fatalnym stanie.

W konferencji uczestniczył członek Sekretariatu KK PZPR, przewodniczący KKKP Stanisław Gaciara, I sekretarzem KMG PZPR w Słomnikach wybrano ponownie Władysława Worgacza. (ms)

(Inf. w.) Krytyczne uwagi na temat organizacji produkcji rolnej i skupu oraz usług świadczonych przez różne instytucje na rzecz rolników padły w czasie sobotniej konferencji partyjnej w Wielkiej Wsi. Stwierdzono, że tutaj ziemia nie jest jeszcze należycie wykorzystana — niskie jest dotąd nawożenie, wynosi przeciętnie w gminie 94 NPK na 1 hektar.

Rozporozczy się już w tej gminie pewne korzystne zmiany w organizowaniu produkcji rolnej, które są przedmiotem zainteresowania i pracy 255-osobowej organizacji partyjnej. Do rzędu najważniejszych trzeba zaliczyć powstawanie gospodarstw specjalistycznych. Przed dwoma laty było ich tylko 10, dzisiaj jest już 40, a 8 następnych w stadium organizacyjnych.

W czasie konferencji postulowano zwiększenie parku maszynowego w Spółdzielni Kółek Rolniczych, sprawniejszą organizację odbioru produktów rolnych. Uznano, że produkcja żywności musi być dzisiaj dla każdego członka partii na wsi sprawą najważniejszą.

Na konferencji obecny był m. in. kierownik Wydziału Kadr KK PZPR Tadeusz Walicki, I sekretarzem KG PZPR został ponownie wybrany Roland Krupinski. (km)

Dyskutowali nad Wytycznymi

Tarnowscy chemicy...

(Inf. w.) Tarnowska chemia, która prawie 5 proc. wartości polskiego przemysłu chemicznego a ponad 30 proc. produkcji województwa. Stąd ogromne znaczenie tarnowskich potentatów przemysłu chemicznego, Tarnowskie Zakłady Azotowych w Tarnowie, DZOS „Słomil” i Fabryki Farb i Lakierów w Debicy w pełnej realizacji tegocześnie trudnych zadań produkcyjnych i troska o dzisiejszy oraz jutrzejszy rozwój tych przedsiębiorstw.

Temu tematowi poświęcił spotkanie inżynierowie i technicy zrzeszeni w tarnowskim Oddziale Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, by w świetle Wytycznych KC PZPR na VIII Zjazd określić swój udział w przyspieszonym rozwoju bieżących i perspektywicznych zadań gospodarczych.

Na obony, lakiery, farby i idee z Debicy, na kaprolaktam, krzem, polichlorek winylu, tarmfen, i nowozy azotowe z Tarnowa czeka cały kraj. Tymczasem brak surowców, często pochodzących z importu, stał koniecznością szukania substytutów bez szkody jednak dla jakości produktu. Trudności energetyczne wymagają od wszystkich za-

nowym Sączu pod przewodnictwem prezesa WK ZSL Zbigniewa Baryla. Wprowadzeniem do dyskusji i zarazem przedstawieniem aktualnej sytuacji wsi i rolnictwa oraz perspektyw rozwoju było wystąpienie prof. Bolesława Stróżka z SGGW-AR, w Warszawie. (s)

Papież wyraził przekonanie, że naukowcy różnych specjalności powinni przeprowadzić gruntowną analizę w kwestii prześladowań Galileusza przez Kościół, uznać krzywdy, których doznał, i w ten sposób „usunąć nieufność, która ta sprawa jeszcze obecnie wywołuje”.

Niedzielną prasę włoską, cytując fragmenty przemówienia papieża na posiedzeniu Watykańskiej Akademii Nauk, wyraża przekonanie, że Galileusz został obecnie, po raz pierwszy, formalnie zrehabilitowany przez Kościół, co nastąpiło wprawdzie z ponad 3-wiekowym opóźnieniem, ale stanowi cenny dla postępu przejaw samokrytyki ze strony najwyższej kościelnej władzy.

społowi „Willi” wystąpić z imbruzą dedykowaną pracownikom Huty im. Lenina. Widownia była gorąca, wszystkie punkty koncertu wspaniale zaczęły i kończyły przy obrzytmym aplauzie widzów.

Na zakończenie obdarowano gości ze stolicy radzieckiej Litwy koszami i wiankami kwiatów, szczególnie serdecznie dziękując choreografce Zofii Gulewicz, dyrygentce Czesławie Rylińskiej-Rymaszukowej i chórmistrzowi Władysławowi Karkucielowi. Zyczenia krakowian — do zobaczenia, przyjeżdżajcie jeszcze raz! — z pewnością się spełnia. (j)

reżarz KD PZPR — Podgórze Jan Kozłowski, członek Prezydium ZS ZSMP Janusz Popiołek, przewodniczący ZK ZSMP Jerzy Nykiel.

Zasłużonym działaczom wręczono Odznaczenia im. Janka Kraskiego, odznaki „Zasłużony dla ZSMP”. Przewodniczącym Zarządu Dzielnicowego ZSMP w Podgórzu został wybrany Jan Chojczak. (lw)



W gminie Trzycią i nie tylko

Jak groch o ścianę trafiają postulaty mieszkańców pod adresem PKS-u

Na gminnych konferencjach partyjnych z największą krytyką spotyka się funkcjonowanie PKS-u. Odwoływano kursów, ciągle spóźnianie się autobusów, jest znuda dla mieszkańców wsi. Tym bardziej dziwi fakt, że przedstawiciele PKS mimo zaproszeń nie kwapią się wcale do udziału w odbywających się aktualnie gminnych konferencjach partyjnych. Na konferencje w Skale i Trzycią przybyli przedstawiciele władz i wielu instytucji krakowskich, ale wśród nich zabrakło reprezentanta PKS. Chowanie głowy w przyszłowny piasek, unikania kontaktu z organizacjami partyjnymi, z ludźmi którym ma służyć PKS niczym nie można usprawiedliwić. Czyżby kierownictwo krakowskiego PKS-u uznało, że w swojej działalności nie może już nie usprawnić? Na konferencje w Trzycią, która odbyła się w ub. sobotę poruszano wiele spraw, których załatwienie leży w naszym wspólnym interesie. Okazując więcej troski i pomocy mieszkańcom wsi, oczekiwac możemy zwiększenia dostaw artykułów spożywczych, na nadmiar których wcale nie cierpiemy. Wybrano nowe władze Komitetu Gminnego partii, a funkcję I sekretarza powierzono Lucjanowi Banysowi. (r)

Powód do dumy i... zadumy

Pawilon na os. Widok znów w krajowej czołówce

Nie ma dosłownie dnia abyż, dobrze wyeksploatowany pawilonem handlowym z artykułami gospodarstwa domowego na os. Widok nie tworzyły się ogromne kolejki samochodów. Ludzie przyjeżdżają tu z różnych stron miasta, bywa, że i z innych województw. Dlaczego? Przyczyna jest tyleż prosta co niewątpliwie — tutaj zawsze można kupić coś atrakcyjnego. Raz są to sioły typu „twist”, kiedy indziej proszki do prania, do tego mnóstwo drobiazgów, szkła, kryształów, kosmetyki, artykułów elektrycznych. Są wykładziny podłogowe i maktury, doniczki na kwiaty i garnki z Olkusza. Nie spotkałbym się za to tutaj nigdy kartki z napisem „przepraszamy odcinanie towaru” zdobiącej zwykłe sklepy, w których... prawie nie ma (co oni tak odbierają?). Dostawy do pawilonu zorganizowane są tak, że nie dezorganizują handlu. Przestronna sala sprzeda-

Raporty z Krakowa

MAŁA KRONIKA

● Klub MPiK (Mały Rynek) 4): Monodram „Zmija” wg L. Tolstoję w wyk. Doroty Stalińskiej, aktorki Teatru na Woli w Warszawie — 19.

● SCK UJ „Rotunda” (Oleandry 1): Koncert z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta. Wyst. M. Materna, O. Grotowski, Grupa „Nicho”, „Playing Family” — 17: Klub Literacki „Gawędzisko mroczne bieszczadzkiego bosmana — Tadeusz Grzebień show” — 20

O pozornej odwadze



hędzie lepiej" — dostyszałem jeden z komplementów. A ja tymczasem mam wątpliwości, czy aby te zgrabne i efektowne przemówienia, wygłaszane przez grzecznych mówców, ale składające się z banalnych ogólników, wpłyną na poprawę konkretnej sytuacji. Jaki pożytek z takiej niby krytyki, która nikogo nie urazi i nikomu nie poprawi dobru samopoczucia? Nie są to odosobnione przypadki. Naredziło nam się sporo takich odważnych, z których przewidywać zadowolenie i sala także. Mówcy tacy bowiem są wywieszani w oratorstwie, opowiadają sugestywnie i umiennie zaciekać słuchaczy. Kiedy jednak przeanalizować treść takich "odważnych" wystąpień, to okaże się, iż poza tzw. wodą, nie w nich nie ma. Wole już to proste, zwyczajne wystąpienia rolników, jakie słyszałem ostatnio, uczestnicząc w zebraniach partyjnych w Szkole i w Trzebieży. Przynajmniej wiem, że zalegają się do głosu tym ludziom o coś chodzi i mówią to wprost, nie bawiąc się w pseudodiplomację. Dla nich nie jest karawą najważniejsza, by na przedwiośnie konferencji, w której siedzą przedstawiciele władz, zrobić dobre wrażenie. W swojej pracy mają ważniejsze zadania.

Jak dobrze mieć sąsiada...

Meż tęsknoty za posiadaniem dobrej sąsiadki, rasiada nawiązują słowa tej popularnej piosenki. Jedni mają to szczęście i w sąsiadach znajdują ludzi życzliwych i uczynnych, inni żyją w otoczeniu obcych, obojętnych i nieznanych, jeśli nawet mieszkają na tej samej klatce schodowej. Nie wiele ich łączy, mimo że przedzieleni są niekiedy dźwiękami codziennych ścianami. Nie sądzę, by taki model układania sobie stosunków sąsiedzkich najbardziej nam odpowiadał. Chwała więc nieocenionemu „PRZEKROJOWI” za podjęcie na swych łamach wielce pozytywnej kampanii, której nadaje hasło „BĄDZ MI SĄSIĄDEM”. Trudno przewidzieć, jakimi głosami odzewem się spotka, ale jeśli od dzisiejszego dnia uśmiechnie się do siebie i powie sobie „dzień dobry, dlaczego sąsiedzi tak są?” — kilka lub kilkadziesiąt tysięcy sąsiadów (na kilka milionów czytelników „Przekroju”) to i tak redakcja będzie mogła mieć satysfakcję.

Rady dla szefów

Z niedawno prowadzonych badań wynika, że co dziesiąty Polak zajmuje jakąś kierowniczą funkcję. Z myślą o ich zdrowiu, dedykuję im za „ŻYCIE I NOWOCZESNOŚCI” kilka zaleceń: 1. Nie reaguj zbyt silnie na sytuację kryzysową. 2. Nie traktuj nieczego zbyt osobiście. 3. Nie martw się o rzeczy, na które nie masz wpływu. 4. Naucz się rozpoznawać objawy własnego napięcia. 5. Jeśli to możliwe, postaraj się o regularną zmianę otoczenia. 6. Nie przesadzaj w organizowaniu swego czasu. 7. Zmieniaj krąg swoich myśli. 8. Znajdź się niekiedy cudzymi problemami. 9. Pozwól odpocząć swojemu umysłowi, zatrudniając swoje ciało. Powiedzieć, że to łatwiej napisać, trudniej zastosować w praktyce. Zgoda, ale szefowie powinni umieć radzić sobie także z zadaniami trudnymi.

Skarga kierowcy

W ostatnim numerze tygodnika „MOTOR” wyczytałem taką oto wiadomość: „Nie podano do wiadomości nazwiska Helendra, który wystosował do królowej Julii list oskarżający następczynię tronu księżniczkę Beatrix i jej męża księcia Clausa, którzy jadąc ostatnio autostradą wyprzedzili autora listu z prędkością 130 km/h. Odrzucono kierownicę, nieparę się na wydanych w Holandii zarządzeniach policyjnych ograniczających ze względów oszczędnościowych prędkość jazdy na autostradach do 100 km/h umiarkował pogląd, że członkowie rodziny królewskiej obowiązani powinni te same ograniczenia, jak każdego obywatela kraju...”. Jak to dobrze, że u nas nie mamy królowej, bo musielibyśmy drukować takie listy z oskarżeniami.

Zb. R.

Choć do morza setki kilometrów — są tu statki pełnomorskie, choć taśma daleko — tutaj tożsamość się domy dla jej mieszkańców, choć biała broń dawno zniknęła z arsenatu wszystkich armii świata — tutaj często słychać sześć szabel. Gdzie? W Moskwie przy ul. Mosfilmowskiej, która nazwę swą wzięła od największej radzieckiej wytwórni filmowej — MOSFILMU.

Jest to jedno z nielicznych miejsc na świecie, gdzie oglądać można nagrody najslawniejszych festiwali filmowych. Są więc w muzeum MOSFILMU „Złoty Palmowy” z Cannes, „Lwy” z Meryn, z Wenecji, „Kryształowy Globus” z Karłowych Warów, „Srebrne Złoty” z Locarno i wiele, wiele innych wyróż-

Z ZSRR pisze
WOJCIECH MACHNICKI

Gigant przy Mosfilmowskiej

Wszystko to za filmy, które powstają w tej najstarszej w Związku Radzieckim wytwórni filmowej. W 1919 r. dokonano nacjonalizacji przemysłu filmowego. Jako pierwszy powstał MOSFILM, a dzisiaj produkcją filmów fabularnych, dokumentalnych, naukowych, animowanych zajmuje się w ZSRR 39 wytwórni. W każdej republice związkowej jest jedna wytwórnia filmów fabularnych, a w RFSSR dwie — MOSFILM i LENFILM.

Kiedy w 1932 r. rozpoczęto wznoszenie nowej bazy MOSFILMU na Wzgórzu Leninowskim, było to niemal peryferie Moskwy. Dziś leży 86 km kw. teren wytwórni otoczony jest zewsząd osiedlami mieszkaniowymi, w pobliżu są też budynki wielu ambasad i przedstawicielstw dyplomatycznych, m. in. Biuro Rady Handlowej Ambasady PRL w ZSRR. Kiedy zwiedzając MOSFILM, widziałem — jakimś kłopotami borykają się operatorzy, by w czasie zdjęć planowanych na terenie wytwórni w kadry historycznego filmu nie znalazły się przewoźnicy telefonów, bądź nowoczesna architektura domów. Małe z uwagi na te kłopoty

wiele „plenerów” realizuje się w halach zdjęciowych. Wewnątrz każdej z trzech największych spokojnie można wybudować trzytętrowy dom o 150 mieszkańcach!

Remonty tu zatrudnieni są fachowcami najwyższej klasy. Widać to m. in. gipsowe rzeźby do złudzenia imitujące brzozy, „historyczne” wnętrza, których wiele szacować można na... 2-3 lata i wiele innych rekwizytów. Wystarczy wspomnieć, że tylko w magazynie odzieżowym zgromadzone 250 tys. okryć kobiecych i męskich z różnych epok. Wszystko to służy stworzeniu u widza maksymalnie wiernego obrazu epoki, w której film się rozgrywa.

Gigant przy Mosfilmowskiej

Alle rekwizyty są tylko uzupełnieniem. Film tworzą żywi ludzie. Specjaliści twierdzą jednak, że aktorstwo filmowe znacznie różni się od teatralnego. W MOSFILMIE zaakceptowano to twierdzenie, tworząc rzecz unikalną — Teatr Studio aktora filmowego. Artysty znani przede wszystkim z ekranu co wieczór występują na deskach scenicznych w MOSFILMIE, doskonale śródki wyrażają szczególnie przydatne w sztuce filmowej. Gra w tym teatrze jest zajęciem dodatkowym, zaś praca na planie zajęciem podstawowym dla aktora. Zupełnie inaczej niż w teatru krajach.

Nie należy się jednak dziwić, że są w ZSRR aktorzy specjalizujący się w rolach filmowych. W ciągu jednego tylko roku MOSFILM produkuje 40 pełnometrażowych filmów fabularnych, ok. 15-20 filmów krótkometrażowych i ok. 30 dubbingowanych na język rosyjski. Wszystko to pochłania w ciągu roku 15 000 000 m taśmy filmowej. Takim zużyciu w MOSFILMIE za niespełna 3 lata odpisać będzie można Ziemię wzdłuż równika!



Film Ilji Awerbach „WYZNANIE MIŁOŚCI” oglądamy w czasie tegorocznych „Dni Filmu Radzieckiego”. Świetną kreację stworzyła w nim nasza aktorka Ewa Szykulska.

EWA OWSIANY

Mam rozmawiać z profesorem Henrykiem Gaertnerem o pracy Sekcji Schweitzerowskiej Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa. Idąc do szpitala przy ul. Trynitarskiej robię szybką powtórkę wiadomości o Albercie Schweitzerze. Co mnie właściwie zdumiewa w tym człowieku?

Chyba jasne wytęczenie drogi. Mając 21 lat postanowił, że do 30 roku życia poświęci się muzyce, nauce i duszpasterstwu, a potem — służbie ludziom. Postanowienie spełnił precyzyjnie, bo jak inaczej nazwać fakt, że 26-letni młody i obiecujący naukowiec, mający za sobą już trzy doktoraty: z filozofii, teologii i muzykologii, decyduje się na uniwersytecie, światową sławę muzyka — specjalistę od Jana Sebastiana Bacha, a wreszcie kierownika stanowisko w seminarium duchownym w Strassburgu — nagle decyduje poświęcić się medycynie.

I to trudnej medycynie. Sprawę przesadził pewien jesienny wieczór 1904 roku, gdy ówczesny dyrektor seminarium Albert Schweitzer, przeglądając pocztę rzucił okiem na otwartą stronę gazety. Zawierała apel misji w Kongo o pomoc misjonarzy, nauczycieli, a szczególnie lekarzy dla Gabonu. — Znalazłem to, czego szukałem — powiedział Schweitzer i wystąpił do rządu o zgodę potrzebną na to, aby profesor uniwersytecki mógł stać się ponownie studentem innego fakultetu.

Nie wszyscy byli tym zachwyceni. Rodzina, przyjaciele, nie wybacząc stryja Karola z Paryża nie mogli się nadziwić: czego Albert jedzie szukać w tej Afryce, skoro ma w Europie wszystko, o czym by mógł zamarzyć? Uznając muzyków, podziw audytorów, aplauz władz uczelniowych.

Schweitzer skończył jednak medycynę — według niego przylegała najszybciej do celu, jaki był przewidziany na całą resztę życia — i pojechał do Afryki. Zresztą swojemu celowi był wierny jeszcze jako student zajmując się ochotniczo sierotami, porzuconymi dziećmi, wędrownymi i byłymi więźniami. I to nie jako przedstawiciel instytucjonalnej pomocy, która pracuje „odtąd dotąd”, lecz jako twórca słynnej i jakże aktualnej dziś myśli: „Stoję się z innymi zawsze, gdy rozumiem z osobistej odpowiedzialności na rzecz odpowiedzialności ponadindywidualnej”.

I jeszcze jednej cechy Schweitzera trudno nie podziwiać — jego wszechstronności. Osebieście karczując dzungle, wznosząc coraz nowe pawilony szpitalne w Gabonie, lecząc, operując, i znajdując zawsze czas dla rodzin chorych, które koczowały w szpitalu nierazko z żywym inwentarzem, postrafił jeszcze pisać prace naukowe i książki beletrystyczne, występować z utworami Bacha, zajmować się zbiorczą plienią na potrzeby swego szpitala, zakładać wioske trędowatych i modernizować je — za otrzymaną pokojową Nagrodę Nobla. Wszystko to czynił, zdawać by się mogło, jednakowo niewrażliwym na ataki i dowody uznania. Nie wytracił go z równowagi nawet posądzenie o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Chciał robić swoje, to znaczy chciał być w pełni człowiekiem. Ale co właściwie znaczy to określenie? Odpowiadamy się do myśli Schweitzera:

„Być człowiekiem znaczy współodczuwać i współcierpieć z innymi. Dzielę się z nimi do bezużytecznego, których działanie wyznacza pozycja i nadzieja sukcesu... Nie można im istotnie zarzucić niczego poza faktem, że nie są już ludźmi, że każdy z nich stał się tylko urzędnikiem lub tylko kupcem, inżynierem, rzemieślnikiem, profesorem, nauczycielem czy księdzem — że nie jest zdolny już do oddźwięku, gdy chodzi o czyste ludzkie sprawy. Sprawy zaś, które nie oczekują tego, co może dać z siebie człowiek: przemiętnia, współodczuwanie, pocieszenie, podziwianie, a także solidarność w sprawie jakiejś osoby lub idei, wznieślenie się ponad przesady, przeciwstawienie się ułomnym opiniom, naciągkom, oszczerstwom. Nie pamięć okazy, gdy możesz stać z siebie ludzkiem ofiarować jako człowiek”.

Bardzo prosta jest ta definicja, co nie zmienia faktu, że trudna w wykonaniu. Ma swoją wymowę, aktualną i w naszej rzeczywistości, ponieważ obowiązują nas humanistyczne hasła „człowiek najwyższej wartości”. Słusznie więc prof. Henryk Gaertner zamknął swoją pracę o wielkim lekarzu, wydaną w serii PAN, tym właśnie celnym i głębokim zdaniem Schweitzera.

FARTUCH

A oto już ulica Trynitarska, znane schody, brama na ich końcu i równie znana wola szpitalnych korytarzy. Na korytarzach, wózki z chorymi, bliski chorych w kolejkę po wiadomości.

Prof. Gaertner zaprasza do gabietu. Leżący na biurku trójjęzyczny numer czasopisma Międzynarodowej Fundacji Szpitala im. Alberta Schweitzera przyciąga uwagę barwnymi zdjęciami Lambarene i jego mieszkańców. To dla mnie na pamięć. Na biurku tworzy się stos odcisków i broszur — dokumentów, rozlicznych zainteresowań Sekcji. Wśród nich — tomik poezji lekarza z Warszawy. No tak, towarzystwo jest Schweitzerowskie, obowiązkowo więc musi mieć w herbie postać wszechstronności i humanizacji.

Sekcja Schweitzerowska powstała w Krakowie trzy lata temu i mając ogólnopolski zasięg, zdążyła już zorganizować wiele posiedzeń, naukowych wystaw, audycji radiowych i spotkań z rozmaitymi kręgami ludzi. Treścią wielu tych imprez była osobowość człowieka, który — też posługuje się słowami



Popiersie Alberta Schweitzera w jego domu-muzeum w Kayersbergu, alaskim miasteczku leżącym u śróp Wogezów. Fot. CAF — AP

naszego rozmówcy — był lekarzem, o jakim chętnie byśmy marzyli. Na kandydata do marzeń typujemy też czasem naszego Judydę, ale to postać tylko papierowa, niestety.

Natomiast Schweitzer żył naprawdę. Tylko mało kto o tym wie! Dlatego Sekcja dba o rozprowadzanie odpowiednich informacji i publikacji naukowych. Zabiega nie tylko o członkostwo wybitnych osobistości, znanych i uznanych w nauce, sztuce i życiu publicznym, lecz również o pozyskanie szeregowych członków w takiej na przykład Oleśnicy, gdzie niedawno powstało koło Sekcji. Jej członkowie starają się poza pracą zawodową wykonać jakimiś szczególnym hobby.

I tak np. przewodniczący Sekcji dr Gaertner nasjonuje się ostatnio historią dawnych „Bonifratów”, najstarszego z istniejących szpitali krakowskich. No, bo proszę, czy to nie ciekawe? Gdyby nie choroba króla Zygmunta III Wazy, któremu zdarzyło się ciężko zanieść akurat w czasie pobytu w Krakowie (pewnie za karę, że przenosił stolicę do Warszawy) — Kraków długo by jeszcze czekał na swój pierwszy szpital. Chęć pewnie wiedzieć, jak to było. Czerpię tu z broszury Profesora. Otóż król zachorował, wezwano krakowskich lekarzy, głosili się pospół, ale niczego nie wymyśliłi. Wiedzy, czując, że to nie przelewi, cesarz Ferdynand II Habsburg przysłał z Wiednia swego osobistego lekarza i przyjaciela. Był to Włoch, Kamil brat Ferrary, noszący w zakonie Braci Miłosiernych imię brata Gabriela. Słynny lekarz ubogich i twórca wielu szpitali, uratował życie polskiego króla Zygmunta. Dzięki temu sukcesowi sprowadzono do Krakowa zakon Bonifratów i dano im na początek dom przy ul. św. Jana. Potem powdrowali na Krakowską.

CO PISZA INNI

„Z ogłoszonego w Bostonie oświadczenia o stanie finansów senatora Kennedy’ego wynika, że jego dochód brutto w 1978 r. wyniósł 702.697 dolarów”. (UPI)

„Coraz bardziej niepewna sytuacja polityczna w Iranie, będącym drugim światowym eksporterem ropy naftowej, wywołała gwałtowne napięcie na rynkach finansowych i handlowych”. (AP)

„Departament Stanu potwierdził zarzuty Dublina dotyczące bezpośrednich powiązań między nowojorskim komunistą, pomocą dla Irlandii Północnej a terrorystycznym „Skryżem Tymczasowym” IRA”. (AFP)

„USA od dawna krytykują Japonię za to, że jej kredyty udzielone w jeniech wiążą się ze wzrostem japońskiego eksportu do danego kraju, czy grupy krajów”. (The Japan Economic Journal)

NAPIĘCIA



„Człowiek narodził się w... popiera... — waz... pewniał syn a... jallaha Ch... meiniego ira... skich studen... tów, którzy o... kupując budy... nek ambasady USA w Teheranie, zażądali wydania eks... zacha przebywa... jacego na leczeniu w Nowym Jorku i zagrozili zgładzeniem zakładników. Studentów „podtrzymywali na duchu” również sam Chomeini, zapewniając, że jeśli Stany Zjednoczone chciały interweniować militarnie, wówczas cały Iran powstałby przeciwko Amerykanom.”

Takiego napięcia na linii Teheran — Waszyngton jeszcze nie było. I chociaż Biały Dom wykluczył możliwość ratowania zakładników przy użyciu siły zbrojnej, to jednak — jak podkreślają niektórzy komentatorzy — trudno oprzeć się wrażeniu, że rząd USA „po prostu nie wie jak postąpić w zainicjowanej sytuacji”. Kiedy wyłoniła się możliwość mediacji OWP, agencja AP pisała: „Gest OWP i powaga sytuacji zakładników postawiły USA w przykrym położeniu, zmuszając je do okazywania wdzięczności ugrupowaniu, którego Stany Zjednoczone nie uznają”.

NIEPODLEGŁOŚĆ

Milton Cato, premier najmłodszego państwa świata, Saint Vincent, zapowiedział na początek grudnia br. pierwsze wybory powszechne, choć zapewne wykorzystając entuzjazm społeczeństwa wywołany ogłoszeniem w dniu 27 października br. niepodległości tego kraju.

Saint Vincent — to wyspa leżąca na Atlantyku w archipelagu Małych Antyli oraz przylegające do niej wyspki Grenadyny. Odkrył ją u schyłku XV w. Krzysztof Kolumb, później przez kilka wieków rywalizowały o nią Anglia i Francja, a w 1763 r. wyspa stała się kolonią brytyjską. Dopiero 27 października 1979 r. Saint Vincent — tradycyjnie uważana za „buntowniczą” — jako ostatnia z brytyjskich posiadłości na Karaibach uzyskała status państwa suwerennego z W. Brytanią i w takim stanie zależności pozostała przez następnych 10 lat (politykę zagraniczną i obronę kontrolował Londyn).

Nowe państwo ma 389 km kw. powierzchni i ok. 130 tys. ludności (głównie Murzyni i Mulaci), z czego jedna czwarta mieszka w stolicy — Kingstonie. Podstawą gospodarki jest rolnictwo (uprawa bawełny, bananów, kakao, orzechów

PERSONALIA

W rządzącej Japonią od blisko czterech wieków Partii Liberalno-Demokratycznej z najwyższym trudem zaskonano w ub. tygodniu wewnętrzny kryzys. Po październikowych, przyspieszonych wyborach powszechnych (w których PLD zapaniła spodziewanych zwycięstw, poniosła straty) partia ta po raz pierwszy w swej historii wystawiła jednocześnie dwóch kandydatów na stanowisko szefa rządu — dotychczasowego premiera Masayoshi Ohira (na zdjęciu) oraz byłego premiera Takeo Fukuda. Zakulisowe przebiegi omal nie doprowadziły do rozłamów w PLD. Ostatecznie premierem ponownie został Ohira, ale teraz będzie się on musiał poważnie liczyć z silną opozycją w łonie własnej partii.

Licząc dziś 69 lat Masayoshi Ohira, zwany przez partyjnych kolegów „Bykiem”, ma opinię — jak pisał „New York Times” — „człowieka uszczupłego, który jednak odznacza się chętną przebiegłością”. Premierem po raz pierwszy został jesienią ub. roku, kiedy to jako sekretarz generalny PLD niespodziewanie wygrał batalię o stanowisko przewodniczącego partii i automatycznie zajął fotel szefa rządu. Wcześniej piastował wiele stanowisk rządowych: dwukrotnie był ministrem spraw zagranicznych, kierował także resortami handlu i przemysłu oraz finansów.

ODGŁOSY

Młody Francuz, Bernard Tapie, zrobił już niejedną karierę jako przedsiębiorca specjalizujący się w wykupowywaniu zagrożonych ruin zakładów przemysłowych. Tym razem jednak trafiła się grafitka, którą Tapie zamierza dyskontować w sferze politycznej. Oto kiedy obalony cesarz środowiska francuskiego, Jean Bedel Bokassa, schronił się na Wybrzeżu Kości Słoniowej, nieuchwytliwie pojawił się tam przedsiębiorczy Tapie i odkupił od emigranta za 15 proc. rzeczywistej wartości jego leżenie — ale praktycznie już nie da odzyskania — nieruchomości we Francji, m. in. certyfikat zabytkowej zamki i farmy oraz wille na Laurowym Wybrzeżu.

Teraz Tapie wystawia na sprzedaż były majątek Bokassy, a dochoć zamierza przeznaczyć na cele humanitarne. Chce to ten sposób zwrócić na siebie uwagę opinii publicznej, a następnie rozpocząć działalność polityczną.

KORESPONDENCJE



WASZYNGTON. Stany Zjednoczone są ostrzeżone przed wydarzeniami, jakie nastąpiły niedawno w Grenadynie, małym państeczku stanu Północna Karolina, gdzie bojownicy Ku-Klux-Klanu zagrozili, awały z broni palnej lewicową i antyrasistowską demonstrację, zabijając 4 i raniąc kilkanaście osób. Prasa dopowiada, że ataki dokonywały także bojówki zorganizowane wspólnie przez rasistów i znana na amerykańskim Południu partia neofascystowska występująca najczęściej pod nazwą „Narodowa Partia Socjalistyczna Ameryki”.

Partia amerykańskich rasistów rozwinęła ostatnio bardzo aktywną działalność zabiegając o stworzenie „wspólnego frontu” elementów skrajnej i ultrakonserwatywnej prawicy. Organizowane są prowokacyjne pochody, demonstracje i przemarsze bojówek. Rasisci i neonaziści pragną zainicjować ogólnokrajową kampanię przeciwko równości praw różnych grup rasowych i etnicznych.

LICZBY

W latach 1974-75 liczba ludności głodujących w krajach rozwijających się szacowana była na 23 proc. czyli 414 mil. osób, w tym w Afryce — 88 mln, na Dalekim Wschodzie — 286 mln, w Ameryce Łacińskiej 41 mln, a na Bliskim Wschodzie 19 mln. Ponieważ w następnych latach produkcja rolna na tym obszarze powiększyła się tylko o 2,7 proc., liczba głodnych w Trzecim Świecie — wobec wysokiego przyrostu naturalnego — stale wzrasta.



W rezultacie blisko 50-procentowej w ostatnim okresie podwyżki cen ropy naftowej rynek krajów OPEC — jak przewidują eksperci — wzrosną w tym roku o jedną trzecią. Rysunek zamieszczamy za „L'EXPRESS”.

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

JAK DUSZA CZYSTY

A więc Profesor pasjonuje się historią, Krystian Zimmerman, też członek Sekcji, koncertami wyraża swoją sympatię dla idei dr. Schweitzera, a entuzjasta starych dworców Jan Wojnarowski woli po Europie swoje słynne wystawy fotograficzne, wyrosłe z ducha czci dla przyrody i krajobrazu polskiego. Oczywiście, wymienialiśmy tylko niektórych z wielu sympatyków.

Międzynarodowi zaś spadkobiercy idei Schweitzera spotkali się dokładnie przed rokiem w Deventer w Holandii, aby niegdyś więcej uwagi poświęcić idei dla życia — moralnemu i filozoficznemu imperatywowi swego patrona. Sympozjum z udziałem córki Schweitzera, Reny (która nie szczędziła słuchaczom żywych wspomnień) odbyło się w zabytkowym pałacyku, gdzie urzędował Generalny Sekretariat Międzynarodowej Unii Towarzystwa Schweitzerowskich.

Warto wiedzieć, że członkiem prezydium Unii jest m. in. nasz rozmówca; że polską flagę wklebiono na symposium między barwy Anglii i Francji, i że jeden z referatów, przyjęty zresztą z dużym zainteresowaniem, wygłosiła prof. Ija Pawłowska z Łodzi.

Nasza delegacja bawiła się w Gungsbach w RFN, miejscowości związanej z życiorysem Schweitzera. I tam, podobnie jak w Deventer, cieszyła się zainteresowaniem członków Sekcji Schweitzerowskiej w Polsce. I tu również określano z podziwem nasze polskie postawy wobec życia jako bezinteresowne, a z przewidzianej w Ministerstwie Zdrowia normy 6 m kw. powierzchni szpitalnej nie uszczędnili, wyszczępnili, mieszkali i samochodów? Właśnie, czy to prawda...

Normalne życie szpitala toczy się blisko, za drzwiami. Co chwile ktoś stamtąd wychodzi i pyta profesora o jakieś szczegóły, przynosi do podłogi dziesiątki faktur i dokumentów. Odczechu chorych nie słychać. Ale ja wiem, że oni są obecni, tuż, tuż, i że pamięć złotej jesieni i w Deventer nie zapomnieliśmy tej świadomości. Panie Profesorze — pytam — czy nie obawia się Pan, że wszechstronność zainteresowań lekarza niejako odbiera pacjentom przynależny im czas? I jak to jest z tą szalandarą humanizacji naszej medycyny w sytuacji, gdy brak salowych, a z przewidzianej w Ministerstwie Zdrowia normy 6 m kw. powierzchni szpitalnej nie uszczędnili, wyszczępnili, mieszkali i samochodów? Właśnie, czy to prawda...

Obawiam się odpowiedzieć: Schweitzer też nie miał salowych, co nie przeszkadzało, że jego nuty z fugi Bacha stoją po dziś dzień na pianinie w dalekim baraku wioski murzynskiej. Obawiam się też usłyszeć, że nie wszystko zależy od nas, nie wszystko zależy od służby zdrowia.

Istotnie, nie wszystko. Ale wiele zależy. Przerzucam tytuły referatów wygłoszonych w ub. roku przez członków Sekcji. I nagle spostrzegam, że one same układają się w ciąg znaków zapytania, w tezy do społecznego rachunku sumienia.

Referat I. Pawłowskiej zatytułowany: „Człowiek dla życia — ideał etyczny”. Schweitzer odkrył to prawda śpiesząc z ratunkiem do chorej misjonarki. Jego łódź płynęła po rzecze Ogowe, dżungla była, jak zawsze, nieodstępna. Wszelkie życie — myślał Schweitzer — jest święte — również to, które nam, z ludzkiego punktu widzenia, wydaje się mniej warte, jeśli już ktoś musi wyjątkowo czynić różnicę pod naciskiem konieczności poświęcenia jednego życia dla utrzymania drugiego — myślał Schweitzer — niech będzie świadomy tego, że działa subiektywnie i dowolnie. A więc, że ponosi odpowiedzialność za poświęcone, zniszczone życie.

Tytuł następnego referatu: „Pomoc człowiekowi”. Prof. Gaertner rozważał temat w prawie dwugodzinnej dyskusji ze studentami Krakowa. Tymczasem umarła śmiercią naturalną piękna idea pomocy starym ludziom, jaka kilka lat temu podjęli studenci krakowskiej AM.

Sekcja elektryczna zajmowała się służebną rolą medycyny wobec jednostki psychosomatycznej człowieka. W praktyce tymczasem zachylimy się coraz doskonalszą analizą pacjenta, zapominając o syntezie, a zanikająca forma konsylium ustępuje kłótniom, kto właściwie ma prowadzić leczenie: rentgenolog, psycholog szpitalny czy internista?

A propos psychologów: doc. Andrzej Szyszko-Bohusz, kierownik Sekcji Psychologiczno-Pedagogi-

cznej przy PTS wystąpił na II Krajowej Konferencji Lekarzy i Humanistów w Gdańsku z referatem o prawie człowieka do szczęścia w świetle wymagań współczesnej higieny psychicznej. Referat referatem, ale nie wiem, czy Klinika Toksykologiczna w Krakowie w dużej mierze odrzucającą niedoświadczonych samobójców, zdobyła się już na etat psychologa? Zresztą, pogadajcie z kim chcecie o pozycji psychologów klinicznych! Tu i owdzie usłyszycie, że lekarze słonni są za traktowaniem ich jak piątę koła u wozu, albo „ucho” ordynatora!

Następny referat, również wygłoszony w Gdańsku, nosił tytuł „Człowiek, jego ból i prawo do szczęścia”. I ten referat brzmiał jak pytanie. Bo kto właściwie w naszych przepelzionych i przetrakowanych szpitalach ma czas na przykład powiedzieć zabranej przed pogotowie samotnej matce, co się właściwie dzieje z dwójką jej dzieci?

Prof. Tadeusz Natanson przemawiał w Białej Sali gdańskiego ratusza na temat sztuki, jako najbardziej humanistycznego przejawu działalności człowieka. Czy jednak ta sztuka dociera gdzie trzeba? Bo nawet książek brak w szpitalnych bibliotekach! Z rzadka tylko, ten czy ów bardziej uczulony na śpiewe ordynator zastawia się nad rolę koloru sali szpitalnej, czy nad wpływem pogodnego obrazu na kogoś, kto musi leżeć przez wiele tygodni wśród pustych ścian. Kto chce, ten z braku funduszy wytnie piękne krajobrazy choćby z „Ogoniaka” i oprawi u zaprzyjaźnionego introligatora. Znam takich. Lekarzy i introligatorów. Są, ale nie liczn.

Prof. Gaertner mówił w Gdańsku o szacunku dla śmierci. Od dłuższego już czasu szpitalne umieranie domaga się piętami humanistów prawa do ludzkich warunków. A więc niech by ta Nieuchronna nadchodziła, jak w słynnym Hospicjum dr. Cicely Saunders, w miarę możliwości uwolniona z bólu, w miarę możliwości pogodna, wśród ścian zbliznionych do zwykłego mieszkanka wnętrza. I niechby różnica miała prawo pożegnania i warunki ku temu niezbędne. I niechby chory miał kogoś, kto go do końca potrzyma za rękę.

Pomówmy o braku odpowiednich pomieszczeń na ciała zmarłych w szpitalach. Zdarza się, że zwłoki stoją na korytarzach. Czy można nas uspokoić stwierdzeniem, że pod życia jest wśród chorych silniejszy, niż wstrząs, którego doznają na ten widok?

Albo porozmawiajmy o wolontariatach szpitalnych. Otóż dr. Saunders — kapitałna baka według Profesora — bardzo często odwiedza się w swoim hospicjum do pomocy ludzi spoza szpitala. Zdarza się, że oni dobrowolnie do pracy przy chorych, względnie oferują swój czas na załatwienie im różnych spraw pozaszpitalnych. Schweitzer w swoim szpitalu dopuszczał i pochwałiał pomoc rodzin. W Deventer ujawniło się po raz nie wiadomo który, że działalność osób dobrej woli przynosiła nieocenione usługi zarówno ludziom cierpiącym, jak i służbie zdrowia. Czemu by z tej formy pomocy nie skorzystać i u nas?

Prof. Gaertner krecł głowę. Już była na Trynitarstwie taka wolontariuszka. Córka pacjentki, nakłoniona przez matkę, by posiedziała przy chorych, zamiast przesiadywać w kawiarniach. Przecież, srobowowała, „wzielo” ją, zaczęła się narzucać przydawać. Ale formalności okazały się mocniejsze. Za dużo z takim kłopotem. Ubezpiecz go, przeszedł w BHP, przeprowadził obowiązkowe badania. W tej sytuacji każdy szpital woli zrezygnować. Oczywiście — mówi Profesor — gdyby uruchomić coś takiego przykładowo w jednym z oddziałów...

— O ile wiem — wtrącam — robi to już dr. Kowalczyk w Nowej Hucie.

— I jest odcosniony — pada odpowiedź.

Trochę zmieniłam temat? Może. Niech mi to darują członkowie i sympatycy Sekcji Schweitzerowskiej. Ale w gruncie rzeczy chodzi nam o to samo, a mianowicie, aby dr. Schweitzer nie marzył nad nami białych brwi. Bardzo to wymagający patron, proszę Szpitalników, i na pewno, gdyby znał temat lekarza-poety Piotra Miłobędzkiego-Niechowskiego z Warszawy, uznalby za najcenniejszy ten przede wszystkim dwutygodniowy.

Dawno już tymczasem obudziła, że fartuch, jak dusza, musi być czysty.



AXEL RYCHLIKOWSKI (NRD): „Łęgi dna”.

Notes tatrzańskie STEFANA MACIEJEWSKIEGO

Powiadano o nim — król Tatr. Nazywano odkrywcą Zakopanego. Kim był w rzeczywistości? Człowiekiem nieprzeciętnie miarą, nieposłusznym zasług, ogromnej pracowitości i poświęcenia, bezinteresowny w swych działaniach, dobru publicznemu mający przed wszystkim w względzie; demokratą i gorącym patriotą z sercem, uczony z pasją, z powołania lekarz i społecznik. Wielki romantyk Tatr...

TYTUS CHALUBIŃSKI — bo o nim mowa — takim właśnie był. Tak go widzieli i cenili współcześni i takim przeszedł do legendy. W dziewięćdziesiątą rocznicę śmierci, gdy się przypomniał żywot uczciwy tego szlachetnego i zasłużonego Polaka.

Od lat młodzieńczych interesował go nauki przyrodnicze, ale ze takiego kierunku na wielkim uniwersytecie nie było, więc zdecydował się na studia lekarskie, zatem pokrewne. I pewnie szybko by je ukończył, gdyby rozsydlił zabrakło nie zamknął w 1840 roku tej uczelni. Wyjechał więc 20-letni student do Dorpatu. Tyle, że tu zapisał się na wydział... filozoficzny, wnieście do studia interesującego rozprawę pt. „Historyczny przegląd mniemań o płożowości i sposobie zapładniania się roślin”. Uzyskałszy dyplom kandydata — co było równe ze stopniem doktora filozofii — postanowił ukończyć studia lekarskie, rozpoczął w Wilnie. Przeniósł się do Wüzburga. W 1844 r. uzyskał stopień doktora medycyny i chirurgii. A że w tym czasie interesował się dalej biologią, świadczy rozprawa w języku niemieckim „o teorii powstawania spazmów”. Praca była rewelacją. Gdyby Chalubiński ją opublikował, uchodziłby za odkrywcę tzw. „ciałek ośleńczych”.

W 1845 roku, 25-letni Chalubiński wraca do Warszawy

(dwójka następnych uchwała się), różnie w wspomnieniach i zainteresowaniach, nie rokowały pomyślnej przyszłości tego związku.

W 1855 r. został Chalubiński lekarzem naczelnym Szpitala Ewangelickiego. A rok wcześniej — jako doskonały kliniczny i diagnosta — mianowany profesorem Warszawskiej Akademii Medycy-Chirurgicznej. Na tym stanowisku okazał się wybitnym talentem pedagogicznym, tak że niebawem zaczęło mówić o „szkole Chalubińskiego”. Był wymagającym profesorem, ale sprawiedliwym. Dążył do reformy w nauczaniu medycznym. Cieszył się wielką popularnością i w praktycznej metodzie leczenia, tak że najwybitniejsi lekarze warszawscy wnet przejęli jego formy postępowania z chorymi. Niezwykle pracowity, rozległa praktyka; poważna stanowiska, wysokie walory intelektualne, patriotyczna postawa — wszystko to otworzyło mu drogę do popularności i przyszedł do czołwki intelektualnej Warszawy.

PRAGA, 17 listopada 1938 — antyfaszystowska demonstracja studentów kończy się tragicznie: Niemcy rozpędzają zebrane na ulicach stulecie tłumy młodzieży, masakrują, zabijają...

LONDYN, 1943 rok — międzynarodowy demokratyczny ruch studentów postawia w obliczu światła studentów postępowych.

PRAGA, 1946 rok — uchwała Międzynarodowego Kongresu Studenckiego zostaje powołana do życia Międzynarodowy Związek Studentów z siedzibą w stolicy Czechosłowacji.

Tyle, w największym skrócie, o początkach postępowego, studenckiego ruchu. Tyle o krwawej, prasowej masakrze, która po dziś dzień żyje w świadomości środowiska akademickiego całego świata, przybierając formę obchodów tragicznej rocznicy. Międzynarodowy Tydzień Studencki (od 11 do 17 listopada) stanowi jednak okazję nie tylko do retrospektywnych rozważań, lecz również omówienia najbardziej istotnych problemów życia politycznego, społecznego, gospodarczego, kulturalnego — i udziału młodego pokolenia w jego nurtach.

W krakowskich uczelniach kształcą się ponad 400 studentów zagranicznych. Przysięgli do nas z Ameryki, Afryki, Azji, Europy. Przysięgli nie tylko po to, by udeścić zapaleń i entuzjazmu, występującymi im za przewożenie określonych programów wiadomości, lecz by poznać bliżej nasz kraj.

Czy taka szansa im starczy? JOZEF BALON z ZK SZSP — współpracownikem jest program MTS — opowiada o tym, jak to studentów z paszportem innych krajów integrują kluby studenckie, akademickie. Czynnie

włączają się oni w rozmaite imprezy środowiskowe, żywo interesują sprawami naszego miasta, regionu. Coż, to wcale nie kuriozum ze strony prezydenta m. Krakowa iż właśnie w trakcie MTS spotyka się ze studentami zagranicznymi w miejskiej rezydencji. Dokładnie: z tymi, którzy w konkursie pod nazwą „Pawie Pióro” zostali uznani za najlepszych. W tym roku jego rozstrzygnięcie nastąpi w wtorek (13. XI.) o godz. 19.00 w klubie „Kurlik”.

Nie tylko indeks...

Pisać o MTS bezprzebieżnie należy odpowiadając się do programu. Nim jednak o nim, chciałabym przypomnieć o działaniach w Krakowie od 1957 r. Studenckim Stowarzyszeniu Przyjaciół ONZ, któremu aktualnie przewodniczy LESZEK CIESLAK. Sesje, odczyty, działalność naukowo-popularyzatorska Koła zresztającego 50 osób budzi uznanie. Tym bardziej, że wszystko to ma miejsce nie tylko na forum krajowym ale również zagranicznym.

Pora na przedstawienie — też, oczywiście, w skrócie — programu Międzynarodowego Tygodnia Studenckiego. Programu bogatego i w dużej mierze prezentującego dorobek kultu-

ralny młodzieży akademickiej. A więc już dziś (poniedziałek) w „Rotundzie” koncert inauguracyjny MTS; w „Jaszczyrku” galeria fotografii MARKA HERMANOWICZA i koncert piosenek; w FAMIE zespół jazzowy. ♦ Wtorek — „Rotunda” i recital Grupy Niebo; „Jaszczyr” i jam session; FAMA i kawiarnia artystyczna. ♦ Sroda — „Jaszczyr” prof. ARTUR SANDAUER podsumuje dyskusję o poezji łączącą się na łamach „Polityki”. ♦ Czwartek — „Jaszczyr”, a w nich dyskusja o Teatrze STU. ♦ Piątek — w FAMIE dyskusja publiczna na temat: „Student na rzecz pokoju” — z udziałem zaproszonych naukowców i delegacji zagranicznych. ♦ Sobota — złozenia wieńców w Collegium Novum UJ pod tablicą ku czci krakowskich profesorów — ofiar niemieckiego faszyzmu.

Oprócz tego, oczywiście, studenckie kabarety, teatry, piosenkowanie. No i jeszcze tradycyjne giełdy tłumaczące, a więc bezolne usługi świadczone przez studentów obcych filologów (od 12 do 15 listopada, w „Jaszczyrku”) na rzecz mieszkańców Krakowa.

O tym, że SZSP włącza się w działalność Międzynarodowego Związku Studentów świata, m. in. fakt, że w krakowskich uczelniach tworzy się tzw. trygony solidarnościowe. Na mocy porozumień międzyuczelnianych nie tak dawno, na rok, wyjechała do Madagaskaru grupa polskich studentów. Kolejna grupa przygotowuje się do wyjazdu do Beninu. Planowane uzyskanie ze sprzedaży odcisków plakatu (wydanego w Międzynarodowym Tygodniu Studenckim) organizacja studencka przeznacza na fundusz solidarności.

TERESA BĘTKOWSKA



FIRST LADY

Amerykański magazyn „Newsweek” zamieścił niedawno bardzo obszerny artykuł poświęcony Rosalyn Carter. Autorzy mnożą przykłady, z których wynika, że amerykańska First Lady bardziej trapi się przysługami polityczną przynależnością niż on sam, z jakąż konsekwencją zabiegając o tworzenie wokół jego osoby atmosfery poważności. Jako towarzyszkę męża stanu

pani Rosalyn jest nienaczyna, niezwykle dzielna, niechwytnie pracowita, skupiona na tym, by mężowi pomóc, nawiązać trudny rządzenia. Ma poza tym opinie osoby bardzo wpływowej, nie odstępającej męża przy ważnych politycznych decyzjach. Daje to nawet asumpt do dziennikarskiej dezynwoltury w pytaniu: czy w konsekwencji jej rolę w życiu męża można opatrzyć się? Czy też będzie to rola Lady Mak-bet...? Czas pokaże.

SCIANY MAJĄ USZY

Wiadomość o tym, że prezydent Dwight D. Eisenhower za czasów swego urzędowania, podobnie jak Richard Nixon, gosił w swoim Oval Office, agencję do nagrania, zaskoczyła nieco amerykańską opinię publiczną. „Newsweek” stwierdza, jednak, że wiadomość ta jest krzywdząca bez odpowiedniego komentarza. Mianowicie, Eisenhower każdorazowo uprzedzał swoich rozmówców, że jest w posiadaniu magnetofonu i prosił ich o wyrażenie zgody na utrwalenie rozmowy na taśmie. Nie można więc czynić tu za-

dnym porównać ze sprawą Watergate...

KOEDUKACJA

Uniwersytet Yale szczeni się poszukiwaniem najstarszej uczelniej gazety codziennej „Yale News”. Ostatecznie — koedukacji dotąd tu nie uznawano — naczelnym redaktorem został 20-letnia Anne Gardner Perkins, która wstąpiła się tym, że zdemaskowała na łamach „Yale News” nieone sprawki rektora, przyczyniając się artykułem prasowym do jego rezygnacji ze stanowiska. Słuchaczka historii, rodem z Baltimore wykręła (i udowodniła), że pan rektor sprzeniewierzył 67 tys. dol. kwotę przeznaczoną na remont uczelni wykorzystując na budowę własnej willi.

„PRECZ Z PORNOGRAFIĄ...”

„...pornografia obraża kobiety” — z takimi hasłami wyszło na Times Square 5 tysięcy amerykańskich feministek, studentek i członkiń po-

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

Przyjechała specjalna komisja, pracująca pod przewodnictwem II sekretarza Komitetu Powiatowego Partii z Krakowa, niesławnego już działającego w Warszawie. Wiele ludzi zostało zawieszonych w czynnościach służbowych. Tak naprawdę to do dzisiaj nie wiemy dokładnie z jakiego powodu, tym bardziej że Wojewódzka Komisja Kontroli Partijnej z Krakowa, sprawców tych przestępstw dla nas wydrzeż, bardzo szybko wykluczyła z partii, stwierdzając w protokole, że pozostawili po sobie nieufność i organizacyjny bałagan, zawiadziła, którym ich obdarzono... Ale wówczas — którzy później okazali się jednak winni, bo dopuścili do takiej sytuacji — zarzucał nam, że robotnicy, inżynierowie i kilku innych zasługujących ludzi to kilka, która sprzeciwia się decyzjom dyktatora elektrowni. A gdyby tak rzeczywiście było to kilka trzeba by nazwać całą załogę elektrowni. Jako sekretarz i kilku członków naszej zakładowej organizacji partyjnej byliśmy wówczas trochę niewygodni. Rządzący prawdę w oczy. Dyktator tego nie znosił. Był pułdem Komitetu Powiatowego Partii, a ja tylko pracownikiem Komitetu... Zrezygnowałem ze stanowiska sekretarza...

Wojewódzka Komisja Kontroli Partijnej sprawę szybko wyjaśniła i sprawców ukarała. Udeślniłem wreszcie z ulgą ponieważ przekonałem się, że jednak nasza organizacja partyjna ze sobą słusze stanowisko — mieliśmy po prostu rację.

NAJWAŻNIEJSZE TO CZUĆ SIĘ POTRZEBNYM

Pyta pani dlaczego tak mało mówi o współczesności? Może dlatego, że spełniły się wszystkie moje marzenia, że świat który mnie otacza, ludzie, praca dają mi tyle radości. A może, to także sprawa wieku... Zawsze przecież najchętniej pisałem o tym, kiedy w naszym życiu najwięcej się działo. Kiedy praca wypełniała mi praktycznie cały dzień. Kiedy czułem się potrzebny. Do dzisiaj zresztą praca określa sens całego mojego życia, jest jak tlen... Wiele się od tego czasu zdarzyło w moim życiu, wiele dobrego. Jestem bardzo dumny z tego, że dalej pracuję w elektrowni w Skawinie, że mam tu wielu przyjaciół. Bardzo boję się odejścia na emeryturę, bo to przecież tak przyjemnie być tam, gdzie

BOCZNY TOR



Zdjęcia zamieszczone w tym teście pochodzą z archiwum „GP” i mają charakter wyliczniczy.

się wszystko zaczynało od początku. Elektrownia to całe moje życie. A pamiętać należy zawsze dobrze. Dobro to właśnie elektrownia, która budowała się z takim trudem, kłopoty z pracą, przyjaciele, rodzina...

Trochę mi żal tamtych niespokojnych lat, dlatego tak dużo o nich mówię. Żal bo było w nich wiele spontaniczności, radości wynikającej z pracy i wspólnego działania. Z tego okresu mam też największą przyjaźń. Odpowiadamy się do dzisiaj, aby trochę powspominać. To prawda, że my starsi działacze partyjni, ludzie prości bez dyplomu czujemy się trochę na uboczu, trochę niepotrzebni. Teraz w naszej organizacji partyjnej działają młodsi, działają nieco inaczej, według nowych zasad, bo inne są obecnie zadania i cele do osiągnięcia. Nie mamy z zakładową organizacją partyjną żadnych i bezpośrednich kontaktów. Z pewnością dużo w tym i naszej winy... Patrząc z dumą na naszą współczesność wracamy bowiem ciągle do lat minionych. A nasz skawiniński „cud” energetyczny, stał się elektrownią jedną z wielu elektrowni wygładzającą dziś także zebrania partyjne, bo i o innych sprawach się obecnie dyskutuje. Ale czasami brakuje mi na tych zebraniach dawnej ich zadziorności, polemizacji.

Trochę szkoda, że my starsi działacze, tak mało mamy obecnie okazji, aby podzielić się z innymi, młodszymi, swoimi doświadczeniami. A nas dawnych działaczy, ludzi prostych często bez wykształcenia, nie powinno się chyba traktować, trochę tak, jak eksponatów muzealnych. Z szacunkiem, ale nie na dystans. Najważniejsze, aby człowiek czuł się nadal potrzebny... I może właśnie dlatego, tak bardzo zabolalo mnie, kiedy składając podanie o przydzielenie mi dodatkowego pokoju, w którym mógłby mieszkać chory ojciec, usłyszałem od młodego człowieka: Dziwny z pana człowiek, był pan kiedyś sekretarzem i mieszkanie nie potrafił pan sobie załatwić... Tyle lat w jednym pokoju, w takiej ciasnoty mieszkać. Wierzę, że nie chce. Na takim świecie pan żyje, przecież teraz załatwić te sprawy będzie bardzo trudno!

A przecież w tym wszystkim, proszę mi wybaczyć, nie mieszkanie jest najważniejsze. Ważny jest stosunek do ludzi, pamięć...

GRAŻYNA NOWAK

KRÓL TATR

pasjonował się jednostronnie mineralogią. Posiadał jeden z największych zbiorów minerałów w Europie.

W owe lata wdarły się w jego życie nowe rozterki. W Warszawie, wraz z mężem, pojawili się dawni jego miłośnicy z Dorpatu. Odczyty oświecili uczucia. Wszelkie sprawy roślawo — plakatowe rozstrzygnięto po mieście — nadzwyczajnie silny fizyczny i psychiczny Chalubińskiego. Dla poratowania zdrowia wyjeżdża za granicę, a później — już jako małżonek Antoniny — z tych samych względów w 1875 roku do Zakopanego (uprzednie były tu dwukrotnie, na krótko tylko), dokąd będzie przybywał już częściej. W ten sposób dla Zakopanego rozpoczęła się „epoka Chalubińskiego”. Oczywiście nie był on „odkrywcą” (leż już znany wsi letniskowej pod Giewontem, ale prawda jest, że dzięki niemu stała się ona popularną i jedną z najwładniejszych w dużej mierze swój rozwój jako stacja klimatyczna i „letnia stolica Polski”.

Emulował Tatrę i poznał je jak nikt inny przed nim. W „Encyklopedii Tatrzańskiej” Z. W. Paryskich czytamy

na ten temat: „Chalubiński stworzył własny styl wielkich kulkonowych wypraw. Wypawa taka składała się z kilku turystów i kilkunastu górali, wśród których był sławny Sabala i najgłębsi ówczesni przewodnicy: Maciej Siozka, Symon Tatr starszy, Wojciech Roj, Jan Gronikowski, Wojciech Słimk, Jędrzej Łata młodszy, Bartłomiej Obrochta i in. Zawsze była kapela góralska (którą przewodził Obrochta) i łagodne odbywający równocześnie praktykę na przewodników. Noco wano zwykle przy ognisku. (...) Chalubiński był chyba na wszystkich wówczas zwiędanych przez turystów przełęczach i szczytach tatrzańskich, a poza tym odkrywał też i nowe drogi...”

Wędrując po Tatrach, przyciągał do turystyki innych, wpłynął na wyszkolenie i kształtowanie osobowości przewodników, pobudzał wielu do badań naukowych, sam zbierał muchy (na ten temat napisał wiele cenne prace) i minerały, które stały się początkiem zbiorów Muzeum Tatrzańskiego. Zasługi dla Zakopanego ma „król Tatr” niepoślednie. Nie było takiej inicjatywy, w której nie uczestniczył. Był współzałożycielem Towarzystwa Tatrzańskiego, Szkoły Kuratorskiej (późniejszej Przemysłu Drzewnego), Szkoły Korkarskiej, Załogi dla górali kasy policyjowej; z pełnym poświęceniem tłumil epidemię cholery w 1873 r. w Zakopanem; wycel górali płożozianu, sprawdził na Podlazię szwedzka koniecznie. Głosem poglądy o walorach klimatycznych i waleczności Zakopanego, przyczynił się do powstania in pierwszych sanatoriów.

„Nie ma w Zakopanem, w Tatrach jednej dobrej sprawy, która by nie była przez niego zapoczątkowana” — piszą drugi arcywybitnie zasłużony do Podlazi człowieka, Stanisław Witkiewicz — lub dokonana. (...) Prof. Chalubiński darował społeczeństwu polskiemu Tatrę, a lud góralski wyratował z nędzy i upodlenia, które go czekało.”

Po śmierci „króla tatrzańskich”, przysiadł ku wiecznej pamięci nazwał jedną z przełęczей Wrotami Chalubińskiego. I wnieśli go pomnikiem, wraz z Sabala, którego geście po raz ostatni towarzyszyli mu na Pekowsy Brzyzek, skąd mu było do ukochanych Tatr najbliższe.

Sprawy sprzed lat...

Raporty znane, sprawy i zdarzenia z ostatnich 20 lat, niektóre aktualne do dziś, inne tracące sens, pełne proroctw i zdań, które budzą dziś sprzeciw samego autora (to ostatnie stwierdzenie zachęca do lektury, że czyta się je z ciekawością, a nie z przerażeniem). A jednak dobre pióro, oryginalny sposób pisania o zdarzeniach i ludziach, zaskakujące sady sprawiły, że czyta się je z ciekawością, a nie z przerażeniem.

22 teksty z różnych krajów, najprzeróżniejsze tematy — to wszystko składa się na „WIEŚLAWA GÓRNICZEGO „Sceny przydrożne”. Są w tej książce reportaże z Hiszpanii, rozdziały z napisanej książki o Izraelu, druki z reportażu o Stanach Zjednoczonych, wyniki z książki o Republice Federalnej Niemiec, o Indiach, Egipcie, Turcji. Są reportaże traktujące o tzw. wielkiej polityce, są takie, które mówią o obyczajach i kulturze różnych narodów i różnych środowisk, o tradycjach i ich wpływie na współczesność, o sprawach wielkich i małych, zrozumiałych pod każdym względem geograficznym i takich, których dziś już nikt zrozumieć nie potrafi.

Wszystkie reportaże czyta się jednak z takim samym zainteresowaniem, choć jeśli mogłoby o sobie mówić, wołałoby te, które traktują o rzeczach nigdy nie tracących aktualności i chyba z tego względu za jeden z najciekawszych uważa reportaż — nie reportaż zatytułowany „Droga do Tyberiadu”, zaśże względów poznawczych najbardziej chyba cenię rzecz o świątyni w Ellorze, w Indiach.

WIEŚLAW GÓRNICZ „Sceny przydrożne”. Czytelnik, Warszawa 1979, wyd. I, s. 262, 28 zł.

Skazani na wojnę

Wydawnictwo MON, wyd. I, s. 312, wraz z aneksami, 35 zł.

Stary, dystyngowany pan z lasem. Mówi pięknie, że swada, pisze podobnie. I już wiadomo — Jerzy Waldorff. Jego najnowsza książka specjalnych rekomendacji nie potrzebuje. „Moje cienie” to wędrowka w przeszłość, okres młodości, okres studiów prawniczych i muzycznych autora, czasy okupacji, lata tuż powojenne i wieczór, który właśnie minął.

Te eseje o upływającym czasie, twórcach różnych dziedzin kultury, przede wszystkim jednak o muzykach, o sprawach muzycznych, zdarzeniach w których tkwi i których był świadkiem, ludziach których znał, podziwiał, których nie lubił.

Sa tu więc wspomnienia o dokumentalnym szkice o Sygizmundzie i Zimniskiej, powstaniu Mazowsza i pierwszych jego sukcesach, o Rubinsteinie i Szymanowskim, o życiu muzycznym w czasie okupacji, o Jarosławie Iwaszkiewicz i jego domu na Stawisku, o kulturalnych kontaktach polsko-francuskich, powojennym Krakowie, „Przekroju”, życiu kulturalnym i nocnym naszego miasta.

● JERZY WALDORFF, „Moje cienie”. Czytelnik, Warszawa 1979, wyd. I, s. 270, 45 zł.

radę opinie

podaje WOJCIECH MACHNICKI

Przygotowanie samochodu do trudnych warunków jazdy (4)

TWI oznacza bezpieczną jazdę

Można snuć rozważania, jakiego typu opony stosować na kołach samochodu osobowego. Szerokie, wąskie, czy o specjalnej rzeźbie bieżnika, ale jedno jest pewne — opony te muszą posiadać odpowiednią głębokość rowków bieżnika. Jaka? — niektórzy twierdzą, że co najmniej 1 mm, inni skłaniają się ku wartości 1,5 mm. A tymczasem jak informuje inż. JERZY MATELÓWSKI, główny konstruktor Debičkih Zakładów Opon Samochodowych STOMIL w Dębicy, głębokość „bezpiecznego bieżnika” określona została przez DZOS STOMIL na 1,6 mm. Nastąpiło to w wyniku wielu skomplikowanych badań i testów ogumienia.

Należy zatem wierzyć specjalistom i stosować się do tych zaleceń. Ale czy każdy kierowca powinien sobie kupić w tym celu głębokościomierz? Otóż wcale nie! O sygnalizację wartości „bezpiecznego bieżnika” zadbał już producent ogumienia. Spośród wielu symboli cyfrowych i literowych występujących na boku opony wyprodukowanej w Dębicy jeden jest dla użytkownika najważniejszy. NA OBWODZIE OGUMIENIA SZESZCIOKROTNIE POWTARZAJĄ SIĘ LITERY TWI. Oznacza ona, iż w tych miejscach bieżnik opony jest płytszy o 1,6 mm. Kiedy więc głębokość rzeźby bieżnika na całej oponie osiągnie wartość 1,6 mm, w ośmiu 6 pływających miejscach wystąpią już „litynki”. Jest to dla właściciela pojazdu sygnał, iż ogumienie należy wymienić na nowe!

Notabene znajomość oznaczenia TWI jest także przydatna dla funkcjonariuszy MO i społecznych inspektorów ruchu drogowego ORMO, gdyż pozwala eliminować w łatwy sposób samochody zagrażające bezpieczeństwu ruchu drogowego.

Marka FORD przewija się we wszystkich dyscyplinach sportu samochodowego — również, o czym mało kto wie, to prawie nieznany u nas autocross. W bieżącym sezonie mistrzem Europy w autocrossie został Norwieg MARTIN SCHANCHE, który tytuł ów zdobył za kierownicą wozu „ford escort alton jeans”. Nieorientowanym wyjaśniamy, że drugi członek tej marki jest nazwą firmy zajmującej się wyrobem odzieży. Na zdjęciu Martin Schanche w akcji na trasie autocrossu.

Jeszcze tylko do jutra

tj. do wtorku 13 listopada

kolektury Totalizatora Sportowego przyjmują kupony

na

ZAKŁADY OLIMPIJSKIE

Wysokie wygrane do 1.000.000. złotych

oraz dodatkowo:

- 10 SAMOCHODÓW FIAT 126p
- 50 WYCIEZEK JEDNOOSOBOWYCH — w cenie 16.000 złotych na Olimpiadę w Moskwie.

Dochód przeznaczony na POLSKI FUNDUSZ OLIMPIJSKI.

PP TOTALIZATOR SPORTOWY

Nieruchomości

SPRZEDAŻ dwie działki: 0,40 ha pod ogrodnictwo, 0,30 ha pod budownictwo. Okolice Krakowa. — Tel. 357-99. g-3280

SPRZEDAŻ na terenie Nowego Sącza 50-letnia działka ogrodnicza. Ofertę 4797 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ dom z działką 4000 m kw. k. Jedynowa, w Krakowie. Zbiornik Dzwonek — 25-606. Kielec, Grochowa 25/76.

DZIAŁKA z zabudowaniami pod ogrodnictwo, 0,30 ha pod budownictwo, 20 km od Krakowa, kupa. Ofertę 4577 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zabytki

STUPCZYŃSKI Tomasz, zam. Kraków, al. Inwalidów 4/3 — zubił leśnictwa, wydane przez Zespół Szkół Energetycznych w Krakowie. g-5001

BUKOWSKI Edward, Kraków, Tokarskiego 109 — zubił leśnictwa, wydane przez Akademię Rolniczą. g-4762

MILTAN Eugeniusz — Rzeszów, ul. Sienkiewicza 3 — zubił leśnictwa, wydane przez AGH. g-4918

STAPKO Jacek, zam. Kraków, ul. Rydy 12/18 — zubił leśnictwa, wydane przez Politechnikę Krakowską. g-5417

TIPOK Władysław, zam. Stany 54, pta Lininy, woj. zielonogórskie — zubił leśnictwa, wydane przez Technikum Mechaniczno-Elektrotechniczne w Brzesku. T-62

TARNOWSKI Piotr, Kraków, Błiska 21, zubił leśnictwa, wydane przez XIV L.O. w Krakowie. g-4008

PRZETARGI

Wojewódzki Zakład Weterynarii — Oddział Terenowy w Nowym Sączu — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO — sprzeda samochody towarowo-osobowe i samochód osobowy, następujących marek:

- 1) „MUSCEL M461”, nr silnika 98305, nr podwozia 51367, nr rejestracyjny NSA 805 C, rok produkcji 1972 — cena wywoławcza 18.000 złotych
- 2) „MUSCEL M461”, nr silnika 98620, nr podwozia 50850, nr rejestracyjny KE 42-20, rok produkcji 1972 — cena wywoławcza 17.431 złotych
- 3) „MOSKOWICZ 412”, nr silnika 0284557726, nr podwozia 027965910, nr rejestracyjny NSA 407 C, rok produkcji 1972 — cena wywoławcza 40.920 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 listopada 1979 roku, o godzinie 10, w Lecznicy dla Zwierząt w Nowym Sączu.

Samochody można oglądać w dniach od 21 do 23 listopada, w godzinach od 9 do 12, w Lecznicy dla Zwierząt w Nowym Sączu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, ustala się II przetarg na dzień 26 listopada br., w godzinie po pierwszym przetargu.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w godzinie przed rozpoczęciem przetargu, w biurze Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii — Oddział Terenowy w Nowym Sączu, ul. Bartosza Głowackiego.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-7730

ORGANIZATORZY

wycieczek do Wieliczki

Z uwagi na remont szlaku turystycznego w okresie od 12 listopada do 31 grudnia br., turyści będą mogli zwiedzać zabytkową trasę turystyczną i podziemne muzeum górnicze w dni powszednie tylko w godzinach 8-12, a w niedziele w godzinach 8-16.

Dyrekcja Kopalni Soli „Wieliczka — Bochnia” w Wieliczce K-7895

INSTYTUT ORGANIZACJI, ZARZĄDZANIA I EKONOMIKI

PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

„ORGBUD” — ODDZIAŁ W KRAKOWIE

zawiadamia o przeniesieniu swej siedziby z ul. 18 Stycznia 39 w Krakowie — do nowego lokalu przy ul. CIESZYŃSKIEJ 2

Telefony nr 323-46, 325-13.

WZSR „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” — ZAKŁAD HANDLU OPAŁEM

i MATERIAŁAMI BUDOWLANymi w KRAKOWIE

zawiadamia, że w dniach od 9 do 23 listopada br. organizuje

w Składzie Materiałów Budowlanych Nr 13 w Krakowie przy ul. Zabłocie 2a

WYPRZEDAŻ

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

OFERUJĄC po obniżonych cenach m. in. segmenty ogrodzeniowe, siatkę ogrodzeniową czarną, wanny blaszane, umywalki, bojłery itp.

Sprzedaż

SAMOCOD Nysa mikrobus 522, przebieg 12.000 km — sprzedam. Debić, ul. Głowackiego 4/9. g-3166

ZUK górnozaworowy w dobrym stanie, nowa kabina, rama i podwozie Zuka oraz 123 m² dachówki i blachy ocynkowanej — sprzedam. Myślenice, tel. 218-77. g-3166

KOPARKO — spycharkę na ciągniku „Blasius”, ładowniczak ciągnikowy „cyklop”, transporter taśmowy długości 8 mb — sprzedam. Stanisław Wiśniewski, Dobiesławice 49, 22-311 Dobiesławice — woj. kieleckie. g-4653

CIĄGNIK C-28, po remoncie — sprzedam. Włodzisław Bibrowski, Kalina-Las 18, 32-200 Miechów.

Lokale

WYNAJEM w Skawinie lub okolicy Krakowa sułtany lub piwnice na pracownię ceramiczną. — Oferty 4883 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIEŚCZENIE mieszkanie — M-4 w nowym budownictwie w Oławie, woj. wrocławskie, na podobieństwo w Tarnowie. Zgłoszenia — Tarnów, ul. Lwowska 65/66. T-06959

Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” — w Krakowie, ul. Wiślna 2 — ogłasza, że **SPRZEDA W DRODZE I PUBLICZNEGO PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO** niżej wymienione samochody:

- 1) osobowy marki „Volvo — Gaz 24”, nr podwozia 215094, nr silnika 330420 — cena wywoławcza 9' 500 zł
- 2) osobowy marki „Volvo — Gaz 24”, nr podwozia 350653, nr silnika 697584 — cena wywoławcza 9' 500 zł
- 3) mikrobus marki „Nysa” — Luks 522, nr podwozia 177332, nr silnika 411549 — cena wywoławcza 130.800 zł.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Wydawnictwa — w Krakowie, ul. Wiślna 2, pokój nr 32, III piętro.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 listopada 1979 roku, o godzinie 11, w Dziale Transportu Wydawnictwa w Krakowie przy ul. Rakowieckiej 11, gdzie też powyższe samochody można oglądać codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach 9-10.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się następnego dnia, w tym samym miejscu i o tej samej godzinie.

Dyrekcja Zakładu Mleczarskiego w Zakopanem, ul. Skibicki 4b — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleca wykonanie wycofania hali produkcyjnej, zlokalizowanej na posesji przy ul. Mostowej 8.

Konstrukcja wycofania hali oparta jest na dwięciokolumnowych elementach gipsowych, podwieszonych pod stropem i na ścianach.

Szczegółowa dokumentacja konstrukcyjna, jak również wszelkie informacje udostępnione będą w Dziale Głównego Mechanika, ul. Mostowa 12, telefon 609-05 lub 609-06, wewn. 20, codziennie w godzinach 9-12.

Termin wykonania robót: I kwartał 1980.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, uprasza się składać w sekretariacie przy ul. Mostowej 12, w terminie do dnia 14, od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w dniu 27 listopada 1979 roku, o godzinie 10, w lokalu przy ul. Mostowej 12.

Zastrzeża się prawo dowolnego wyboru oferenta, bądź unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-7760

P.P. Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „GLINIK” — w Gorlicach, ul. Michałowa 1 — ogłasza, że w dniu 26 listopada 1979 r. o godzinie 10, w sali konferencyjnej, **SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU** używany:

- samochód osobowy marki Fiat 125n 1500, rok prod. 1976, o stopniu zużycia 70 proc.

Cena wywoławcza wynosi 55.000 złotych.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić przed dniem przetargu w kasie Przedsiębiorstwa.

Pojazd można oglądać w dni robocze w bazie transportowej Przedsiębiorstwa, w godzinach 9-14.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-7838

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Radomyślu Wielkim — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO I lub II — sprzeda:

- samochód marki Star 27, nr podwozia 06227, nr silnika 6447, zużycie 78 proc.

Cena wywoławcza wynosi 33.363 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 26 listopada 1979 roku, o godzinie 10, w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Radomyślu Wielkim, w bazie ZUM — Radomyśl, ul. Wąłowa.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu, o godzinie 12.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kas SKR w Radomyślu, najpóźniej do dnia 23 listopada 1979 r.

Samochód można oglądać w każdy dzień roboczy, w godzinach 10-13.

Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-7712

ORGANIZATORZY

wycieczek do Wieliczki

Z uwagi na remont szlaku turystycznego w okresie od 12 listopada do 31 grudnia br., turyści będą mogli zwiedzać zabytkową trasę turystyczną i podziemne muzeum górnicze w dni powszednie tylko w godzinach 8-12, a w niedziele w godzinach 8-16.

Dyrekcja Kopalni Soli „Wieliczka — Bochnia” w Wieliczce K-7895

Dr. ROMANIE WOLSKIEJ

składamy wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Dyrekcja, Rada Zakładu i zarząd Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich

Tow. ANTONIEMU ZMELTEMU składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Dyrekcja, P.P. PZPR, Rada Zakładu i pracownicy PBP „Budostal-2”

ZAKŁAD ODLEWNICZY „ZREMB” w KRAKOWIE,

ul. MOGILSKA nr 71

zatrudni na korzystnych warunkach

robotników wykwalifikowanych

w zawodach:

- ▲ FORMIERZA
- ▲ OCZYSZCZACZA ODLEWÓW
- ▲ WYTAPACZA METALI
- ▲ RDZENIARZA
- ▲ TOKARZA — oraz
- ▲ KANDYDATÓW DO PRZYJĘCIA w powyższych zawodach
- ▲ ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH przy pracach za- i wyładunkowych
- ▲ ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy, Szkolenia i Psychologii Pracy — Kraków, ul. Mogilska 71, telefon 151-11 wewn. 26, pokój 34, codziennie w godzinach od 8 do 15.

Debićskie Zakłady Opon Samochodowych

STOMIL

w DĘBICY

największy wytwórca ogumienia samochodowego, rowerowego, motorowerowego i motocyklowego w Polsce

ZATRUDNIĄ ZARAZ

PRACOWNIKÓW do przyuczenia w ZAWODACH:

- ◆ KONFEKCYJONER WYROBÓW Z GUMY
- ◆ KONFEKCYJONER OPON
- ◆ OPERATOR PRAS WULKANIZACYJNYCH
- ◆ WALCOWNIK-MIESZARKOWY
- ◆ KALANDROWY

oraz pracowników wykwalifikowanych w ZAWODACH:

- ◆ AUTOMATYK
- ◆ ENERGETYK
- ◆ ELEKTRYK
- ◆ ELEKTRONIK
- ◆ TOKARZ
- ◆ FREZER
- ◆ ŚLUSARZ
- ◆ MASZYNISTA KOTŁÓW
- ◆ MONTER C. O.
- ◆ SPAWACZ

Praca w „Stomilu” gwarantuje wysokie zarobki. Pracujący w systemie czterobrygadowym korzystają z większej ilości wolnego czasu.

Zakład zapewnia pracownikom zamieszkanie w kwaterach w hotelu lub w kwartach prywatnych.

W perspektywie można dostać mieszkanie spółdzielcze lub zakładowe.

Urlopy można spędzać na wczasach w kraju i za granicą oraz na atrakcyjnych wycieczkach.

Zakład ma stołówkę i bufet w wydzielonych.

Dzieci pracowników mogą korzystać ze żłobków i przedszkoli.

Zakład wyposażony jest w najbardziej nowoczesne maszyny i urządzenia do produkcji ogumienia.

Dokładnych informacji udziela dział kadr „Stomil” — Debić, ul. 1 Maja 1.

JESLI WIĘC CHCECIE ZDOBYĆ CIEKAWĄ PRACĘ I DOBRZE ZARABIAĆ — ZGŁOŚCIE SIĘ W „STOMILU”. POWIEDZIE O WOLNYCH MIEJSCACH PRACY W „STOMILU” SWOIM KREWNYM, ZNAJOMYM I KOLEGOM! K-5926

Uwaga MIESZKAŃCY województwa nowosądeckiego!

USŁUGI złotniczo jubilerskie

„IMAGO-ARTIS”

SPÓŁDZIELNIA PRACY RĘKODZIELA ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE

oferując duży wybór pięknych kamieni jubilerskich — oraz atrakcyjne wzory biżuterii.

Zamówienia przyjmują, w godzinach 10-17, stałe punkty przyjęć:

- ◆ w NOWYM SĄCZU, ul. Waryńskiego nr 4 — (w dniach 21 i 22 każdego miesiąca)
- ◆ w NOWYM TARGU, Rynek, Ratusz — (w dniach 15 listopada i 13 grudnia)
- ◆ w ZAKOPANEM, Bazar Zakopiańskich Warsztatów Wzorcowych, ul. Krupówki 53 — (w dniach 16 listopada i 14 grudnia)
- ◆ w KROŚCIENKU lokal Spółdzielni „Pieniny”, ul. Sobieskiego 4 — (w dniu 10 grudnia).

K-7672

SPORT

Trzy medale polskich ciężarowców

W Saloniach zakończyły się w niedzielę XXXIII mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. Ostatni złoty medal zdobył w wadze superciężkiej Sultán Rahmonow (ZSRR) — 440 kg przed reprezentantami NRD Jürgenem Heuserem — 420 kg i Gerdem Bonkiem — 417,5 kg. Nasz debiutant w mistrzostwach świata, 23-letni Robert Skolimowski z warszawskiej Legii, w wyznaczonej sędziówce 12 zawodników wywalczył piąte miejsce, ustanawiając wynik 392,5 kg rekord Polski. Skolimowski po był wszystkich swych rywali rekordy, w dwuboju aż o 7,5 kg. Dzięki dobrej postawie Polaka nasza drużyna w klasyfikacji medalowej zajęła trzecie miejsce za ZSRR i Bułgarią, a w klasyfikacji punktowej 4. po zwycięstwie ZSRR, Bułgarii i NRD, a przed Kubą i Węgrami.

W sobotę, w przedostatnim dniu mistrzostw świata, starto-

wali zawodnicy dwóch wag ciężkich — do 100 i do 110 kg. W pierwszej z nich Polacy nie startowali, natomiast w wadze do 110 kg wystąpił przedostatni nasz reprezentant — Tadeusz Rutkowski, który zajął siódme miejsce — 380 kg.

Wyniki wagi 100 kg: 1. Paweł Syrcin (ZSRR) — 385 (167,5+217,5), 2. Janos Solymosy (Węgry) — 385 (175+210), 3. Alberto Blanco (Kuba) — 372,5 (165+207,5).

Wyniki wagi 110 kg: 1. Paweł Syrcin (ZSRR) — 385 (167,5+217,5), 2. Janos Solymosy (Węgry) — 385 (175+210), 3. Alberto Blanco (Kuba) — 372,5 (165+207,5).

Klasyfikacja zespołowa:
1. ZSRR — 286 pkt.
2. Bułgaria — 210 pkt.
3. NRD — 171 pkt.
4. Polska — 162 pkt.
5. Kuba — 162 pkt.
6. Węgry — 142 pkt.
Trener kadry — Klemen Roguski: „Uważam, że dobrze zakończyliśmy start w tych mistrzostwach. Skolimowski poczynił dalsze postępy, a ma perspektywę na jeszcze większe. Zakładaliśmy, że wszyscy zawodnicy zajmą miejsca w pierwszej szóście i niemal w 100 proc. wykonaliśmy plan. Nie oczekiwaliśmy bowiem, że w wadze do 110 kg będzie startowało dwóch doskonałych zawodników radzieckich, którzy zepchnęli Rutkowskiego na 7. miejsce. W prowadzeniu przez nas punktacji olimpijskiej zdobyliśmy 21 pkt., co nie jest mało. Złoty medal i dwa brązowe też powinny zadowolić wszystkich miłośników naszego sportu”.

Bieg Przyjaźni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
Przed budynkiem TPPR w Ryńskim Głównym, gdzie wyznaczono start do biegu, zgromadziło się 344 zawodników z 40 krajów. Byli wśród nich bliscy sąsiadzi z Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, a także z Polski. Byli wśród nich bliscy sąsiadzi z Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, a także z Polski. Byli wśród nich bliscy sąsiadzi z Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, a także z Polski.

Bez Romana Ogazy do Miskolca

Polscy piłkarze — olimpijczycy przygotowują się do ostatniego meczu eliminacji olimpijskich z Węgrami w Miskolcu (14 km.). Kadrowiec trenują w Orodoku. Przygotowania olimpijskie w Warszawie. Odłot do Budapesztu — w niedzielę po południu. Nasz zespół wystąpi na Węgrzech w meczu z reprezentacją Węgry, który jest niedysponowany. Trener Edmund Zientara nie powołał nowych piłkarzy, toteż do Miskolca wyjadzie 15 graczy. W sobotę kadrowiec węgierski rozegrał kontrolny mecz z zespołem ligi okręgowej Oleśń SC, wygrywając 4:0. Bramki zdobyli: Oláh, Fekete, Pogány i Borostyan.

II liga hokejowa

GKS Jastrzębie — Budowlani Rydzewo 1:5 (2:5, Polonia Bytom 1:1, Pomocznik Toruń 1:1, KTH Krynica 4:4 (1:4, 2:2, 1:2), 1:4 (1:1, 0:0, 0:3), Stoczniowiec Gdańsk 2:0 (0:0, 1:1, 1:1) i 9:9 (2:2, 4:2, 3:1), Unia Oświęcim — Stal Sanok 3:1 i 3:4.

1. Budowlani 10 20 78-18
2. Polonia 10 15 43-22
3. Cracovia 10 14 60-36
4. Stoczniowiec 10 12 39-30
5. Stal 10 12 34-35
6. Unia 10 10 55-43
7. KTH Krynica 10 7 25-53
8. GKS Jastrzębie 10 5 23-42
9. Pomocznik 10 3 20-49
10. Boruta 10 2 19-68

Remis Cracovii

Piłkarze Cracovii zremisowali w sobotę w własnym boisku z Radomiakiem 0:0. Mecz rozegrano w fatalnych warunkach na rozmożonym boisku, podczas stałego padał deszcz. Gospodarze mieli przez niemal całe spotkanie dużą przewagę, w połowie grali jeszcze całkiem nieźle, ale zawodnicy strzelali pod bramką rywala. Inna rzecz, że Radomiak miał dobre zorganizowaną obronę, w której grało niekiedy 8-9 zawodników. Goście atakowali tylko sporadycznie i w zasadzie nie wypracowali ani jednej dogodnej sytuacji podbramkowej.

Pierwsza połowa to przewaga Cracovii, ale bez efektu. W dru-

giej odsonie gospodarze nadal mocno naciskają, m.in. zdobyli Podsiadło strzela w słupkę, a strzał Dybaczka wybiła Trzaskowski z linii bramkowej. Mimo dużej przewagi gospodarzom nie udało się strzelić bramki. Cracovia grała bez kontuzjowanego Turkojaka.

CRACOVIA: Świerch, Wójcieszko, Bielewicz, Dybaczka, Per, Szwed, Liszka, Niemce (72 min. Podsiadło), Gacek, Kenczyński, Bujak (81 min. Grzesiak). Sędzią p. Kępa z Mielca. Żółte kartki: Jędrzejak i Mroczek z Radomiaka. Dybaczka z Cracovii. Widzów około 3 tys.

Trwa zwycięska passa Hutnika

Kolejny sukces zanotowali piłkarze Hutnika Kraków, którzy pokonali tym razem w meczu wyjazdowym Urus 1:0 (1:0). Krakowianie zdobyli bramkę już w 1 min. Tyrka odebrał piłkę jednemu z obrońców gospodarzy, podał do Wrony, który nie zważał na obrońcę.

Goście bronili teraz umiejętnie, rozbijając chaotyczne ataki ofensywne Urusa. Krakowianie nie rezygnowali z kontrataków.

Po przerwie przewaga gospodarzy wzrosła, ale tym razem

obrona Hutnika oraz bramkarz Urbanczyk nie popełnili ani jednego błędu i nie dopuścili do utraty bramki. Krakowianie mieli nawet okazję do podwyższenia wyniku.

Zwycięstwo „hutników” w pełni zasłużone, byli oni zespołem, nieco lepszym, grającym mądrzej i lepiej taktycznie.

HUTNIK: Urbanczyk, Kot, Witek, Karas, Kruszczyk (od 38 min. Rączka), Pulek, Stoklosa, Pawlikowski, Tyrka, Kil (od 52 min. Przybyłowski), Wrona.

II liga GRUPA I

Stilon Gorzów — Pogoń Szczecin 1:2 (0:2), Zagłębie Wałbrzych — Olimpia Poznań 1:1 (1:1), Lechia Gdańsk — Włókniarz Pabianice 2:1 (0:0), Stoczniowiec Gdańsk — Moto Jelez Olawa 0:0, ROW Rybnik — Chemik Bydgoszcz 1:1 (0:0), Mazanow Olsztyń — Odra Wrocław 0:1 (0:0), Piast Gliwice — Bałtyk Gdynia 3:0 (1:0), Stal Stocznia Szczecin — Górnik Wałbrzych 1:0 (0:0).

1. Bałtyk 19:7 30-10
2. Zagłębie 17:9 17-9
3. Stal Stocznia 17:8 16-11
4. Górnik 16:13 13-7
5. Moto 15:11 16-10
6. Piast 15:11 14-9
7. Lechia 15:11 19-16
8. Olimpia 15:11 12-19
9. Stoczniowiec 13:13 13-10
10. Chemik 12:14 11-11
11. Pogoń 12:14 14-19
12. Stilon 11:15 8-10
13. Mazanow 9:17 6-19
14. ROW 8:19 12-14
15. Odra 8:16 8-21
16. Włókniarz 6:20 8-21

II liga GRUPA II

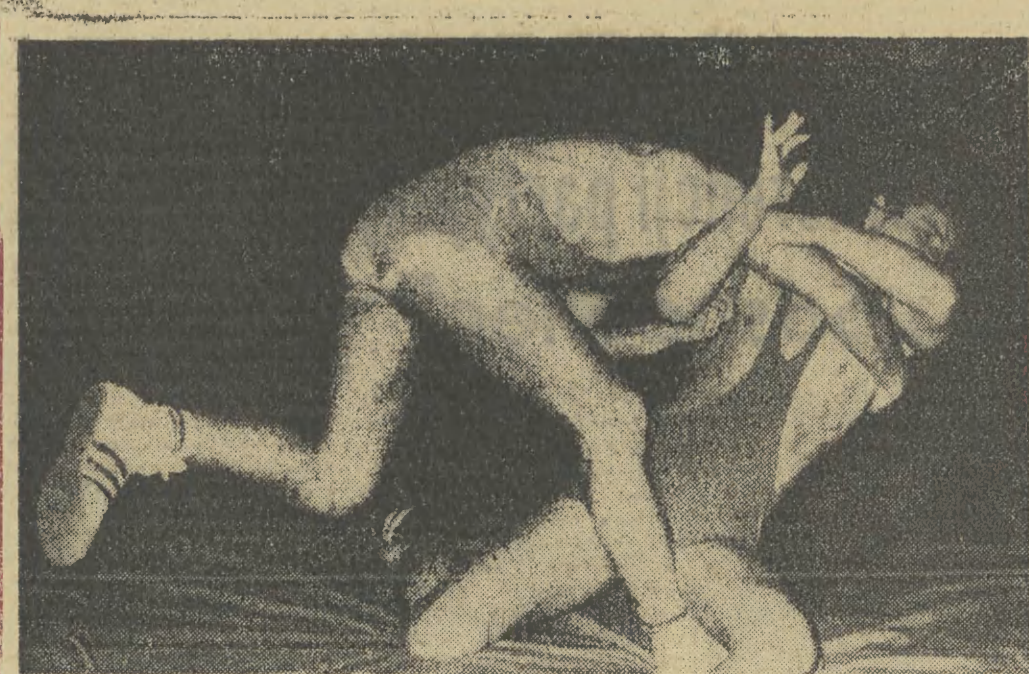
Stal Stalowa Wola — Resovia Rzeszów 2:0 (1:0), Cracovia — Radomiak 0:0, RKS Ursus — Hutnik Kraków 0:1 (0:1), Gwardia Warszawa — Motor Lublin 1:1 (1:1), Raków Częstochowa — GKS Jastrzębie 2:0 (0:0), Starachowice — Avia Świdnik 0:1 (0:0), GKS Tychy — Concordia Piotrków 1:2 (1:2), Broń Radom — Polonez Warszawa 2:1 (1:0).

1. Motor 23:3 17-9
2. Gwardia 19:7 24-9
3. Broń 15:11 16-13
4. Stal 15:11 16-14
5. Radomiak 14:12 13-14
6. Concordia 14:12 18-20
7. GKS 13:13 21-14
8. Resovia 13:13 17-17
9. Cracovia 13:13 17-17
10. Avia 13:13 17-19
11. Hutnik 11:15 13-21
12. Polonez 10:16 22-25
13. Raków 10:16 11-20
14. Tychy 9:17 16-21
15. Ursus 9:17 15-22
16. Star 7:19 12-20

II liga MEDYWOJEWOZKA — GRUPA IV

Glinik Gorlice — Unia Tarnów 1:0 (1:0), Wawel Kraków — Wisłoka Dębica 1:1 (1:1), Sandecja Nowy Sącz — Polna Przemyśl 2:1 (2:0), Czarni Jasio 3:0 (1:0), Garbarnia Kraków — Prokocim Kraków 3:0 (0:0), Błękitni Tarnów — Stal II Mielec 1:0 (0:0), Stal Sanok — Karpaty Krosno, nie odbył się; Stal Rzeszów pażował.

1. Stal Rzeszów 12 18 19-8
2. Glinik 15 17 16-7
3. Wisłoka 12 17 20-13
4. Karpaty 11 16 17-4
5. Garbarnia 12 15 19-12
6. Wawel 12 12 13-12
7. Unia Tarnów 12 12 13-12
8. Czarni 12 12 12-16
9. Sandecja 12 11 15-15
10. Polna 12 10 13-14
11. Stal II Mielec 12 9 13-18
12. Błękitni 12 9 16-19
13. Prokocim 12 8 18-25
14. Stal Sanok 11 7 10-17
15. Czarni 12 1 8-16



Turniej zapasniczy im. Wł. Bajorka. Finałowa walka Ślarka (Biełanowianka) z Jugosłowianinem Karoly. Krakowianin z prawej strony.

Turniej zapasniczy im. Wł. Bajorka

W Krakowie w hali Wandy rozegrano tradycyjny już VI międzynarodowy turniej zapasniczy w stylu klasycznym im. Władysława Bajorka. Startowali juniorzy młodsi (urodzeni w latach 1961-63), w sumie 222 zawodników z Rumunii, NRD, CSRS, Jugosławii i Polski.

Turniej, który jest największą imprezą w kraju dla młodzieży zapasniczej, stał na dobrym poziomie i był ciekawy. Mogły się spodobać zwłaszcza finałowe walki. Nadspodziewanie dobrze spisali się zapasnicy z województwa krakowskiego, którzy zdobyli cztery medale (1 złoty, 1 srebrny i 2 brązowe). Na poczwórnie zasłużyli także Roman Popielek z Wisłoki i Mieczysław Rudnik z BKS Bełżan.

Wyniki zawodów. Waga 42 kg: 1. Zasławski (GKS Katowice), 2. Schoendrecht (NRD), 3. Sawicki (Pradnicka Kraków), W.

45 kg: 1. Kłosik (GKS), 2. J. Czepiel (Dalin Myślenice), 3. T. Czepiel (Dalin), W. 48 kg: 1. Stefanescu (Rumunia), 2. Siersz (Wisłoka), 3. Dobosz (Ślask), W. 52 kg: 1. Kasperik (Pafawag), 2. Grabczuk (Cement), 3. Choroś (Gwardia Warszawa), W. 56 kg: 1. Kłopot (NRD), 2. Standi (Rumunia), 3. Krupa (Unia Racibórz), W. 60 kg: 1. Stolek (CSRS), 2. Popielek (Wisłoka), 3. Schneider (NRD), W. 65 kg: 1. Gohszewski (Elektronik Piaseczno), 2. Fluder (Karkonosze), 3. Gredziński (Pafawag), W. 70 kg: 1. Rosenberger (Cement), 2. Pieczek (Gwardia Warszawa), 3. Łatka (Elektronik), W. 75 kg: 1. Ślarka (Biełanowianka), 2. Karoly (Jugosławia), 3. Kulda (Ślask), W. 81 kg: 1. Plichta (Kartuz), 2. Matei (Rumunia), 3. Gil (Pafawag), W. 87 kg: 1. Eychowicz (GKS Wałbrzych), 2. Rótnica (Jugosławia), 3. Rudnik (BKS Bełżan).

(BKS Bełżan). W. +87 kg: 1. Jędrzejewski (Cement), 2. Cencik (CSRS), 3. Słomka (Ślask Myślenice).

Wyniki drużynowe: 1. Cement Chelm, 2. Motor Zella, Nehls (NRD), 3. Bank Ostrawa, 4. Rapid Bukareszt, 5. Wisłoka, 6. Ślask Wrocław, 7. Dalin Myślenice.

Najlepszymi zawodnikami turnieju wybrano Rosenbergera (Cement) i Ślarkę (Biełanowianka).

Podczas zawodów wręczono trenerowi WLKS Krakus Mieczysławowi Radonowi honorowy dyplom, przyznany przez Międzynarodową Federację Zapasniczą (FILA) za wieloletnią pracę w zapasach i zasługi dla rozwoju tego sportu. Natomiast Jan Plichta z Krakowa otrzymał złotą odznakę Polskiego Związku Zapasniczego.

Dwa zwycięstwa Wisły, jedno Hutnika

Po sobotnio-niedzielnej rundzie spotkań ekstraklasy koszykarskiej nowym liderem została krakowska Wisła, która wygrała dwa wyjazdowe mecze w Poznaniu. Dotychczasowy lider Spółnia doznała porażki w Poznaniu, przegrywając z AZS Poznań. Wisła Kraków na 13 pkt., tyle samo zdobył LKS, wygrywając wyjazdowe mecze w Brzegu ze Stalą i w Katowicach z AZS.

W sobotę Wisła Kraków pokonała Olimpia Poznań 105:71 (53:43). Najwięcej punktów dla krakowianek zdobyli: Kaluta 25 i Jaworska 23. Wczoraj Wisła

pokonała Lecha 75:63 (32:33). Najwięcej punktów dla wisłaczek zdobyli: Kaluta 19, Jaworska 14, Januszczykiewicz 13.

Koszykarki Hutnika przegrały sobotni mecz z Lechem 57:50 (34:47). Najwięcej punktów dla krakowianek zdobyli: Kucharska 18, Jędrzejewska i Janowska po 8. Natomiast wczoraj Hutnik pokonał Olimpia Poznań 189:74 (56:38). Najwięcej punktów dla zwyciężczyń zdobyli: Kucharska 32 i Jędrzejewska 24.

Pozostałe wyniki: Stal Brzeg — LKS 53:62 (29:29), AZS Katowice — Włókniarz Pabianice 85:68 (38:38), AZS Poznań — Spółnia Gdańsk 70:65 (38:20), Stal — Włókniarz 52:50 (26:28), AZS Katowice — LKS 50:61 (22:35).

1. Wisła Kraków 6 1 13 512-453
2. LKS 5 2 13 594-520
3. Lech Poznań 5 2 12 532-444
4. Hutnik Kr. 5 2 12 475-469
5. Spółnia 4 3 11 492-458
6. Włókniarz 3 5 11 475-488
7. Stal Brzeg 3 4 10 447-478
8. AZS Poznań 2 5 9 430-453
9. Olimpia 2 5 9 489-489
10. AZS Katowice 1 6 8 409-492

„Moskwa zaprasza na Olimpiadę” — wystawa w ONZ.

W największym wystybulu nowojorskiej siedziby ONZ, przez który każdego dnia przechodzi ok. 5 tys. turystów z całego świata, otwarta została wystawa pod nazwą „Moskwa zaprasza na Olimpiadę”.

Wystawa, która zorganizowana została przez Agencję TASS, przedstawia kolorowe fotografie Moskwy oraz wykonane różnymi technikami zdjęcia reprezentujące osiągnięcia ruchu sportowego ZSRR, w którym aktywnie uczestniczy przeszło 50 milio-

Szermierczy PP

W Krakowie rozegrano kolejny mecz w ramach rozgrywek szermierczych Pucharu Polski. Zespoły Cracovii przegrały wszystkie swe spotkania.

Wyniki meczów szermierczych: GKS Katowice — Cracovia 14:2 (bydwa punkty dla krakowian zdobyli Milewski), Legia Warszawa — GKS 8:8 (6:6:7), Cracovia — Legia 7:9. Krakowianie prowadzili już 5:2, ale nie zdołali zwyciężyć. Punkty dla pokonanych zdobyli: Chronowski 3, Chudowski 2, Milewski i Kuźmowski po 1.

Florei kobiet: AZS Gdańsk — Cracovia 10:6 (punkty dla krakowianek: M. Furman 3, Mierzwa 2, Ciecwa 1); AZS — GKS Katowice 6:10; GKS — Cracovia 11:5 (punkty dla pokonanych: Mierzwa 2, Ciecwa, M. Furman i Holocher po 1).

Florei mężczyzn: AZS Warszawa — Warta Poznań 11:5, (niespodzianką była słaba postawa aktualnego mistrza Polski Jablońskiego z Warty, który przegrał wszystkie pojedynki); Cracovia — AZS 1:15 (punkt dla pokonanych zdobył Milewski); Warta — Cracovia 13:3 (punkty dla krakowian: St. Furman, Kowalski i Gajewski).

Wielokrotnie pisaliśmy bowiem na ten temat. Po długotrwałych dyskusjach rozpoczęło wreszcie we wrześniu br. prace nad zadaniem obiektu. W związku z tym lodowisko zostało zamknięte dla hokeistów Cracovii, którzy rozgrywały mecze i trenują w Nowym Targu.

Pierwsze roboty (rozkućcie płyty i wykonanie ścieżek fundamentów), wykonywane przez Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Inżynierskich przebiegały zbyt wolno, o czym pisaliśmy. W odpowiedzi udzieliliśmy pismo z PZRI, w którym przedsiębiorstwo wyjaśniło, że słabe tempo prac spowodowane było brakiem odpowiedniej ilości potrzebnego sprzętu i jednocześnie zapewniło o wykonaniu wszystkich robót w nieco późniejszym terminie. Tak też stało i na teren budowy weszły brygady „Mostostal”, które stawiać będą konstrukcje pod zadaniem, Mostostalczy mają już przygotowane elementy konstrukcji i rozpoczynają teraz ich montaż.

Mostostalczy na lodowisku

Wyznaczono kolejny termin zakończenia prac przy zadaniu na czerwiec przyszłego roku i chyba zostanie on dotrzymany. Oznaczałoby to, że hokeiści Cracovii w przyszłym sezonie mogliby występować już przed własną widownią. Nie oznacza to jednak, że obiekt będzie w zupełności gotowy. Kontynuowane będą bowiem roboty przy zagospodarowaniu widowni, budowie szatni i gabinetów odnowy. (K)

Wielokrotnie pisaliśmy bowiem na ten temat. Po długotrwałych dyskusjach rozpoczęło wreszcie we wrześniu br. prace nad zadaniem obiektu. W związku z tym lodowisko zostało zamknięte dla hokeistów Cracovii, którzy rozgrywały mecze i trenują w Nowym Targu.

Pierwsze roboty (rozkućcie płyty i wykonanie ścieżek fundamentów), wykonywane przez Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Inżynierskich przebiegały zbyt wolno, o czym pisaliśmy. W odpowiedzi udzieliliśmy pismo z PZRI, w którym przedsiębiorstwo wyjaśniło, że słabe tempo prac spowodowane było brakiem odpowiedniej ilości potrzebnego sprzętu i jednocześnie zapewniło o wykonaniu wszystkich robót w nieco późniejszym terminie. Tak też stało i na teren budowy weszły brygady „Mostostal”, które stawiać będą konstrukcje pod zadaniem, Mostostalczy mają już przygotowane elementy konstrukcji i rozpoczynają teraz ich montaż.

W II ligach

KOSZYKOWKA MĘŻCZYZN. Skarka Tarnobrzeg — Hutnik Kraków 110:82 i 97:75; Korona Kraków — Lublinianka 86:64 i 75:83; Znicz Pruszków — Unia Tarnów 93:73 i 87:81.

KOSZYKOWKA KOBIEC. Stal Starachowice — AZS Kraków 74:79 i 64:65.

Duży Lotek

I los: 2, 3, 5, 10, 21, 45, dod. 46. II los: 2, 3, 9, 22, 34, 49. Końcówka banderoli: 9118.

Mały Lajkonik

I losowanie: 2, 15, 11, 9, 23, 30. II losowanie: 24, 18, 25, 12, 28, 5.

Duży Lajkonik

47, 11, 44, 12, 22, dodatek 26. Końcówka banderoli: 47223.

Kalejdoskop

Z DALEKOPISU

● W Berlinie zakończył się „Turniej przyjaźni” juniorów w hokeju na lodzie. Pierwsze miejsce zajęła drużyna CSRS, wygrywając po zaciętej walce finałowy mecz z ZSRR 5:4 (1:1, 3:1, 1:2). Młodsi hokeiści Polski zajęli czwarte miejsce, przegrywając pojedynkę o „brąz” z NRD 1:5 (1:2, 0:1, 0:2). Najlepszym bramkarzem turnieju został Polak Władysław Goldyn.

● Nie wiedzie się mistrzom świata — koszykarzom Jugosławii, podczas ich tournée w Stanach Zjednoczonych „Plavii” doznał kolejnej porażki, ulegając zespołowi uniwersytetu Purdue 72:73 (46:41).

● Jimmy Connors został zwycięzcą turnieju tenisowego w Hong Kongu, wygrywając w finale z Patem Durre 7:5, 6:3, 6:1.

● Mistrzowie świata w piłce nożnej — reprezentacja RFN doznała kolejnej porażki w tym sezonie. Drużyna RFN uległa w międzynarodowym rewanżowym meczu Rumunii w Boesingen 16:17 (5:7). Dwa dni wcześniej piłkarze rezerwi RFN przegrali z Rumunią 12:14.

● 16-letnia Tracy Austin została zwyciężczynią turnieju tenisowego „Grand Prix” w Stuttgartu. W finale Austin pokonała triumfatorkę Wimbledonu Martina Navratilova 6:2, 6:0.

● Rozegrano 15 serię spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej w Anglii. Niespodzianką była porażka lidera tabeli Manchester United z Manchester City 0:2. Dobre spotkanie rozegrał w drużynie zwycięzców Kasimierz Deyna.

● Podczas zawodów w podnoszeniu ciężarów, zorganizowanych z okazji 50-lecia RKS Okęcie, zawodnik wagi do 100 kg Henryk Malinowski ustanowił rekord Polski w podrzucie rezultatem 203 kg.

● Przechybiając na turnieju w USA reprezentacja koszykarzy ZSRR pokonała w kolejnym meczu drużynę uniwersytecką Colorado 85:73. W następnym spotkaniu koszykarze ZSRR ulegli drużynie uniwersyteckiej Brigham 51:65.

● W Lublinie rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa Polski w szachach. Startuje 12 zespołów. W pierwszej rundzie KKSz — Hutnik Kraków przegrał z Hejmanem Wrocław 2:4.

● W Ślubie (woj. gorzowski) rozegrano czwarty, ostatni z serii międzynarodowych kolarskich występów przejazdowych w Grand Prix „Dziennika Ludowego”. Zwyciężył aktualny wice mistrz świata w tej dyscyplinie, Szwajcar Gilles Blaser, potwierdzając sukces odniesiony dzień wcześniej w Gorzowie Wlkp. Drugim był reprezentant Polski — Andrzej Makowski, który zapewnił sobie w ten sposób zwycięstwo w generalnej klasyfikacji Grand Prix.

Porażka Średnickiego

Wyniki walk finałowych III turnieju im. Feliksa Stamma:

Waga papierowa: Henryk Pielesiak (Polska) — Zb. Ciota (Polska) 5:0; musza: Titoliu (Rumunia) — Średnicki (Polska) 3:2; kogucia: Andrzej Danielak (Polska) — Suren Oganian (ZSRR) 5:0; piórko: A. K. Kosedowski (Polska) — A. Zieliński (Polska) 5:0; lekka: Munduga (Uganda) — Lesov (Bułgaria) 3:2; lekko-półci: Petronijewicz (Jugosławia) — Schwarz (NRD) 3:2; półciężka: Brydak (Polska) — L. Czarny (Polska) 5:0; lekko-ciężka: Terziew (Bułgaria) — Skaro (Jugosławia) 2 runda r.ł.; średnia: Semunyan (Polska) 4:1; półciężka: Kuba (Polska) — P. Skrzec (Polska) v.o.; ciężka: G. Skrzec (Polska) — M. Klasa (Polska) 4:1.

6 złotych medali w turnieju zdobyli reprezentanci Polski — L. Czarny i G. Skrzec.

Jeśli chodzi o Polaków ubiegających się o pasmo olimpijskie, to zaledwie przed wszystkim Bogdan Gajda (odpady w półfinale) i Henryk Średnicki. Ten pierwszy musi po prostu walczyć solidnie do roboty. Średnicki natomiast przysłał do meczu, gdyż nie zawsze przystępował do walk należytą koncentracją. Już w półfinale boksał słabiej, od młodego Wojciecha Zamory i powinien przegrać. Nadal nie widac utalentowanych pięściarzy w wagach lekkich.

W Zurichu odbyło się losowanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu UEFA. 28 listopada (pierwsze mecze) i 12 grudnia (rewanże) dojdzie do kilku atrakcyjnych pojedynków.

Wyniki losowania: Döggroer Miskolc — FC Kaiserslautern, Borussia Mönchengladbach — Universitat Craiova, Bayern Monachium — Crvena Zvezda Belgrad, Grasshoppers Zurich — VfB Stuttgart, St. Etienne — Ayrer Salomon, Eintracht Frankfurt — Feyenoord Rotterdam, Lokomotiw Sofia — Dynamo Kijów, Standard Liege — Zbrojovka Brno.

Wojciech Fibak na turnieju „Grand Prix” w Sztokholmie w ćwierćfinale gry pojedynkowej pokonał Amerykanina Petera Fleminga 6:2, 7:5. Fleming, mistrz świata w debłu (z McEnroe), miał niewiele do powiedzenia w pojedynku z bardzo dobrze uzbrojonym Fibakiem, który zwłaszcza w pierwszych setach grał świetnie.

W półfinale Wojciech Fibak trafił na roztawionego z nr 1 Johna McEnroe i przegrał 4:6, 5:7.

Debel Fibak — Okker awansował do półfinału gry podwójnej.

Porażka Fibaka

Wojciech Fibak na turnieju „Grand Prix” w Sztokholmie w ćwierćfinale gry pojedynkowej pokonał Amerykanina Petera Fleminga 6:2, 7:5. Fleming, mistrz świata w debłu (z McEnroe), miał niewiele do powiedzenia w pojedynku z bardzo dobrze uzbrojonym Fibakiem, który zwłaszcza w pierwszych setach grał świetnie.

W półfinale Wojciech Fibak trafił na roztawionego z nr 1 Johna McEnroe i przegrał 4:6, 5:7.

Debel Fibak — Okker awansował do półfinału gry podwójnej.

Porażka Fibaka

Wojciech Fibak na turnieju „Grand Prix” w Sztokholmie w ćwierćfinale gry pojedynkowej pokonał Amerykanina Petera Fleminga 6:2, 7:5. Fleming, mistrz świata w debłu (z McEnroe), miał niewiele do powiedzenia w pojedynku z bardzo dobrze uzbrojonym Fibakiem,